

wrzesień 2002

Wydaje: Stowarzyszenie
Cracovia Grupa 100

cena 5 PLN

PASY

Za Pasami wszędzie!



Piłkarze pod lupą

Sześć spotkań Cracovii bez porażki

Niepokonani

- Po wizycie Ojca Świętego
- Hokeiści już na lodzie
- Wywiady: Ankowski, Bania, Piszczek



Cytat numeru
„Och,
co ja widzę
Cracovia
jest w II lidze!

„Śpiewał sektor
kibiców Cracovii
na meczu
w Proszowicach”

PRENUMERATA „PASÓW”

Wszelkie wpłaty (na „czerwonych przekazach”) oraz pytania kierujcie do naszego przedstawiciela:

Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl

Prenumerata roczna - 10 numerów wraz
z kosztami listów poleconych! - 90 zł!

Egzemplarze pojedyncze - TYLKO 5
zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony).

Można zamawiać wysyłkę hurtem.

Wydawca: Stowarzyszenie
„Cracovia - Grupa 100”

Redagują: Dariusz Mróz,

Bartłomiej Bil, Marcin Karwiński

Fotoskład: Ryszard Wachel

Projekt plastyczny: Ryszard Szokalski

Korespondencję prosimy kierować na adres

klubu: Miesięcznik „Pasy”, MKS Cracovia,
ul. Kraszewskiego 33, 30-110 Kraków.

e-mail: pasy@cracoviakrakow.com

Miesięcznik „PASY” kupisz: Cafe „BEST”,

ul. Konfederacka 27, Pub „Wilcza Jama”,

ul. Klonowica 2, MKS CRACOVIA,

ul. Kraszewskiego 33, Sklep wielobranżowy

ul. Na Kozłowie 18b, Wieliczka

- ul. Dembowskiego (parking główny obok

restauracji „U Kmity”)

KONCERT DLA HOKEJAJI I I

Stowarzyszenie Przyjaciół Krakowskiego Hokeja zaprasza serdecznie wszystkich kibiców na koncert, z którego dochód zasili konto sekcji hokejowej Cracovii. Impreza odbędzie się 8 września (niedziela) o godzinie 20.00 w pubie Antykwariat na ulicy Dietla 75. Grać będzie folkowa kapela irlandzka. Cena biletu - 10 zł. Zapraszamy serdecznie - przyjdź, zabaw się i pomóż hokeistom!!!

Propozycja ze Szczakowianki...

Sukces z Pasami

Płtkowało się, mówiło - głównie podczas meczu Cracovii z Unią Tarnów. Stawowy idzie do Jaworzna - jeden do drugiego szeptał na trybunach. Jak było naprawdę zapytaliśmy samego zainteresowanego, trenera Cracovii - Wojciecha Stawowego! - Garbarnia - Szczakowianka Jaworzno jest drużyną, której wie dzie się ostatnio słabo. Wiadomo, że w takich sytuacjach rozpoczynają się spekulacje

co będzie dalej. Pojawiły się pewnego rodzaju propozycje objęcia funkcji trenera, które nie były składane tylko mnie. Z propozycji nie skorzystałem. Dlaczego? Ponieważ jestem na dzień dzisiejszy zatrudniony w Cracovii i pragnę osiągnąć z nią sukces, na który wszyscy czekają. Ja też!



We wrześniu otwarcie parkingu przy Kałuży!

W dniu 5 lipca NSA w Krakowie uchylił decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz pozwolenie na budowę Center Ivaco Cracovia. W obliczu tych decyzji Zarząd MKS Cracovia SSA podjął działania aby w miejscu planowanej inwestycji ponownie uruchomić parking samochodowy.

- Ponieważ teren przy ul. Kałuży jest wdzierżawiony niemieckiemu koncernowi Ivaco na 50 lat, dlatego zgoda Ivaco była warunkiem koniecznym do uruchomienia parkingu i my tę zgodę uzyskaliśmy - mówił Prezes Misior.

Zaraz po tych informacjach do działania przeszli kibice. Uporządkowali teren pod parking, aby firma zainteresowana dzierżawą mogła powoli zacząć swoją działalność. W chwili gdy Państwo czytacie te słowa parking już najprawdopodobniej działa. Korzystajcie z niego!

Jaja jak arbuzy...

22 sierpnia Wydział Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej przyznał Pogoni Staszów walkowera w meczu z Pogonią Leżajsk. Nic nie byłoby w tym dziwnego gdyby decyzja ta nie dotyczyła spotkania rozegranego w zeszłym sezonie! Wynik ten zmienił kolejność w ostatniej wersji tabeli sezonu 2001/2002. Po analizie, z ligi powinien spaść Lubartów a utrzymanie zapewnić sobie staszowska Pogoń.

W wyniku ślamazarnego działania piłkarskiej centrali okazało się, że III liga będzie liczyć nie 16 drużyn a 17 drużyn. Tak więc Pogoń Staszów wróciła w szeregi III ligowców, degradować łady do ligi niższej nie miało sensu... Działacze MZPNU nie przespałi kilku nocek by po kilku dniach przestać do klubów zmieniony terminarz. Heh.. Ot, taka nasza polska rzeczywistość...

 drukarnia
SKLENIARZ

30-133 Kraków, ul. J. Lea 118
tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02

Nie pytaj co Cracovia
może zrobić dla Ciebie...

Czyn Społeczny

W sobotę, 3 sierpnia o godzinie 9.00 przed meczem z Rozwojem Katowice pasiasta brać zaczęła schodzić na stadion. Bynajmniej nie tylko z zamiarem oglądnięcia meczu. Początkowo było w planie malowanie ławek, ale z przyczyn technicznych, zapadła decyzja o pomalowaniu ogrodzenia, które straciło już swoje pierwotne kolory, oraz o odchwaszczeniu i wysprzątaniu trybun. Ostro zabieramy się do pracy, stadion pięknieje w oczach. Przy malowaniu najczęściej tematów było oczywiście poświęconych sprawom klubu, zaś po zakończonej pracy wszyscy, którzy zdecydowali się poświęcić swój czas Cracovii mogli odpocząć przy piwku i kielbaskach z grilla. Kolejna akcja z cyklu malowania została powtórzona w następną sobotę - 10 sierpnia - a potem w kolejną i w kolejną... I tak malowanie będzie trwać aż do całkowitego wykonania planu, czyli pomalowania stadionowego ogrodzenia. Na dzień dzisiejszy jest wykonana ponad połowa pracy - z trybun widać to doskonale.

Kolejnym zadaniem było posprzątanie parkingu, tak aby można go było w najbliższym czasie ponownie uruchomić. W dniu meczu z Siarką jak zwykle o 9.00 na stadionie pojawiło się kilkanaście osób chętnych do pracy a nie tylko do gadania i narzekania. Po uprzątnięciu parkingu ponownie można się było częstować kielbaskami z grilla. Potem jedni rozeszli się do domów, inni czekali na zorganizowany przez Koło Sympatyków transport do Tarnobrzegu.

Nikt, kto odwiedza stadion Cracovii w soboty o 9.00, nie żałuje. Jest to znakomita okazja do bliższego poznania się, a jednocześnie szansa na zrobienie czegoś dla NASZEGO KLUBU.

Czytelniku - jeśli jeszcze nie byłeś na „czynnie społecznym kibiców” - przyjdź i zobacz ile straciłeś. Przyjdź i zobacz ile jeszcze jest pracy do wykonania. Pomóż swojemu klubowi! Bo powiedzieć, że stadion jest szary i brudny jest łatwo, trudniej jest zrobić coś żeby to zmienić. Ale wspólnymi siłami znów jesteśmy w stanie przywrócić temu miejscu blask!

depesz

KIBICE

Za Pasami wszędzie



Drużyna zaczęła grać to i kibice porządnie zaczęli jeździć na wyjazdy. Owszem w Lubartowie może nie było ich zbyt dużo. Powód to zarówno odległość jak i treść faksu, wysłanego na kilka dni przed meczem, w którym działacze z Lubartowa informowali, że na trybuny nie zostaną wpuszczone zorganizowane grupy kibiców drużyn przyjezdnych. Widać nawet takie zakazy naszym kibicom nie przeszkadzają bo mecz oglądało prawie 40 osób z Krakowa.

O meczu z Koroną w Kielcach już powstają legendy. Jedni mówią, że „naszych” w Kielcach było nie więcej niż 400 chłopów (no... kobitki też były), według innych liczba fanów Cracovii sięgała nawet 700 osób. Fakt faktem, że takiej liczby pasów na wyjeździe dawno nie było. Offlagowanie wręcz wysmienite. Doping na cztery plus. Gospodarze - koroniarze, zaprzyjaźnieni z pasiastymi ultrasami, chcieli odpowiednio ugościć naszych globtrotterów. Jednak, jak sami mówią, nie udało im się to do końca, bo nie byli przygotowani na tak liczną „delegację” Cracovianów. Po tym meczu trener Stawowy powiedział - Bardzo było nam przyjemnie jak widzieliśmy w Kielcach tak dużą grupę kibiców z Krakowa. Doping był super. Zawodnikom przy tak licznej, kolorowej i głośniejszej grupie własnych kibiców zdecydowanie lepiej się gra a mnie prowadzi zespół. Moja prośba do sympatyków Pasów jest aby dalej tak licznie jeździli z nami na spotkania wyjazdowe i jeszcze liczniej przychodzili na mecze w Krakowie, aby dopingować nas w walce o II ligę. Ten doping jest niesamowity i naprawdę bardzo nam potrzebny.

Po Kielcach - Tarnobrzeg. 160 osób, masa aut, busy... Po pierwszej połowie holsi opuszczają trybuny... zostają ultrasi...

Przyszedł też czas na Proszowice. Sporó podtekstów. Prawie tysiąc osób z Krakowa. Głośny doping, za który dziękowali nie tylko zawodnicy, ale i trenerzy. Po wrót samochodami, ktoś doliczył się ich nawet stu. Koło za kołem, jeden za drugim w równym tempie wracali wszyscy do Krakowa. Po Proszowicach pozostał jednak niedosyt...

Wyjazdy wyjazdami... frekwencja na Kałuży też o niebo lepsza... Jak dotąd Pasy na własnym stadionie grały tylko dwa spotkania. Szacuje się, że zarówno na spotkaniu ze Skawinką, jak i z Unią Tarnów było ponad 2 tys. osób. Wszystko okej... tylko ten doping... Nie jest zły, ale wszyscy wiemy, że mógłby być jeszcze lepszy! Najważniejsze, że coraz mniej bluzgów... Brawo Pasy! (bb)

Stadionowa twórczość

Spotkanie po latach

Spotkają się dziś dwa kluby,
Przez kibiców wszędzie znane,
A przez Kraków i Warszawę
Są najbardziej też kochane.

Jeden klub biało-czerwony,
Drugi znów czarne koszule,
Oba przeszły różne dzieje,
Raz spadając raz piąć w górę.

Dziś Polonia w ekstra klasie,
Zaś Cracovia w III lidze,
Jedna tak wysoko mierzy,
Druga od lat w ciągłej biedzie.

M. Chmurski, 21.VII.2002

- Jak się Pan czuje w Cracovii?

- Fajnie jest grać w klubie z tak dużymi tradycjami, mającym tak świetnie dopingujących kibiców, trzeba im tylko się odwdziżyć i wygrywać.

boisku, gracie prawie na pamięć.

- Jeszcze trochę brakuje abym mógł stwierdzić, że gramy na pamięć. Nasza dobra współpraca wynika z tego, że ra-



Krzysztof Piszczek

Piłka to całe moje życie

- W każdym kolejnym spotkaniu prezentuje się Pan coraz lepiej.

- Cieszę się, że z meczu na mecz forma rośnie. Brakuje jeszcze szczęścia pod bramką rywali, ale wierzę, że i ono w końcu przyjdzie. Wreszcie zagrałem pierwszy cały mecz w barwach Cracovii (z Unią Tarnów) i to również jest powód do zadowolenia.

- Chyba kibice przekonali się już do zawodników z wiślacką przeszłością. Podczas meczu z Unią Tarnów jeden z nich po przepięknej bramce Pawła Nowaka nawet stwierdził: „Był wiślakiem, ale od teraz jest moim bohaterem”.

- Bardzo dobrze, że fani nie oceniają nas poprzez naszą przeszłość tylko po tym jak prezentujemy się na boisku. Nastawienie kibiców do zawodników jest ważne, a ono od początku naszej przygody z „Pasami” było dla nas pozytywne.

- Na jakiej pozycji właściwie Pan gra. Jest Pan pomocnikiem prawym czy lewym?

- W systemie stosowanym przez trenera Wojciecha Stawowego jest bardzo duża wymiennosc funkcji. Ja, razem z Pawłem Nowakiem, mamy zamieniać się ustawieniem zarówno między sobą jak i z napastnikami.

- No właśnie, z Pawłem Nowakiem często szukacie się na

ziem kopiemy piłkę ładnych kilka lat, ale zawsze można coś poprawić. I to będziemy się starali zrobić.

- Taktyka stosowana przez trenera Stawowego chyba Panu odpowiada?

- Tak. Gramy bardzo ofensywnie, blisko siebie, co ułatwia szybką wymianę piłki. W ataku nie mamy nałożonych jakiś sztywnych reguł, natomiast w defensywie każdy odpowiada za swoją strefę.

- Ma do niej odpowiednich wykonawców.

- Trener dobiera ustawienie do drużyny. My lubimy tak grać.

- Nie jest Pan znudzony współpracą z trenerem Stawowym? Ciągnie się ona już kilka lat, treningi nie są monotonne?

- Trener Stawowy tak ustawia treningi, że jeszcze żaden się nie powtórzył. Człowiek z ciekawością przychodzi na zajęcia, żeby sprawdzić co nowego będzie dzisiaj do zrobienia. Nie wszędzie tak jest. Uważam Wojciecha Stawowego za jednego z najlepszych szkoleniowców w tym kraju.

- Pan w swojej karierze grał już w wyższych klasach rozgrywkowych niż trzecia (Wiśła, Odra/Varta Opole, Górnik Łęczna). Dlaczego nie udało się tam zadomowić, za wysokie progi?

- Częściowo była to moja wina, ale uważam, że większą winę ponoszą inni ludzie. No cóż, czasami tak bywa. Teraz miałem szczęście, bo trafiłem do Cracovii, i może z nią będę miał okazję grać o wyższe cele.

- Marzy się Panu pierwsza liga?

- Zadebiutowałem w ekstraklasie w sezonie 1997/98 i mam na koncie 15 występów. Nie chciałbym na tym poprzestać, ale wiem, że sprawa nie będzie prosta.

- Co Pan lubi robić w wolnym czasie?

- Trenuję w Skawince grupę juniorów. Zajęcia mamy trzy razy w tygodniu. To na razie jest jednak bardziej zabawa.

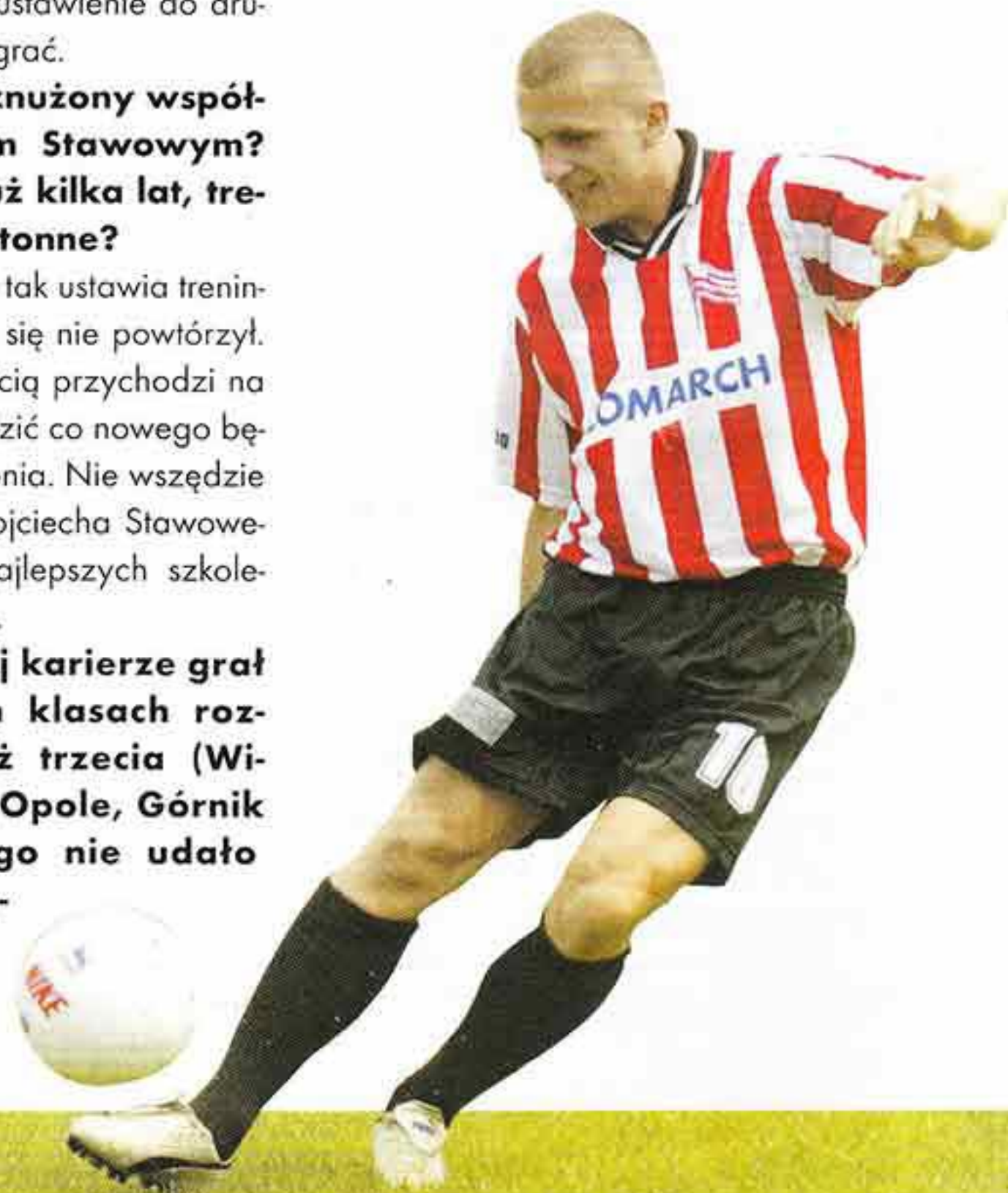
- Po zakończeniu kariery piłkarskiej zamierza więc Pan zostać trenerem?

- Tak, ale mam nadzieję, że jeszcze długo nie będzie mi dane zajmować się jedynie szkoleniem innych zawodników (śmiech).

- Co by Pan w takim wypadku robił, jakby nie został piłkarzem?

- Trudne pytanie. Piłka jest dla mnie całym życiem. Dopiero, gdybym znalazł się w takiej sytuacji, to wtedy zastanowiłbym się jaką inną drogę wybrać.

Rozmawiał: **Paweł Pieprzyca**

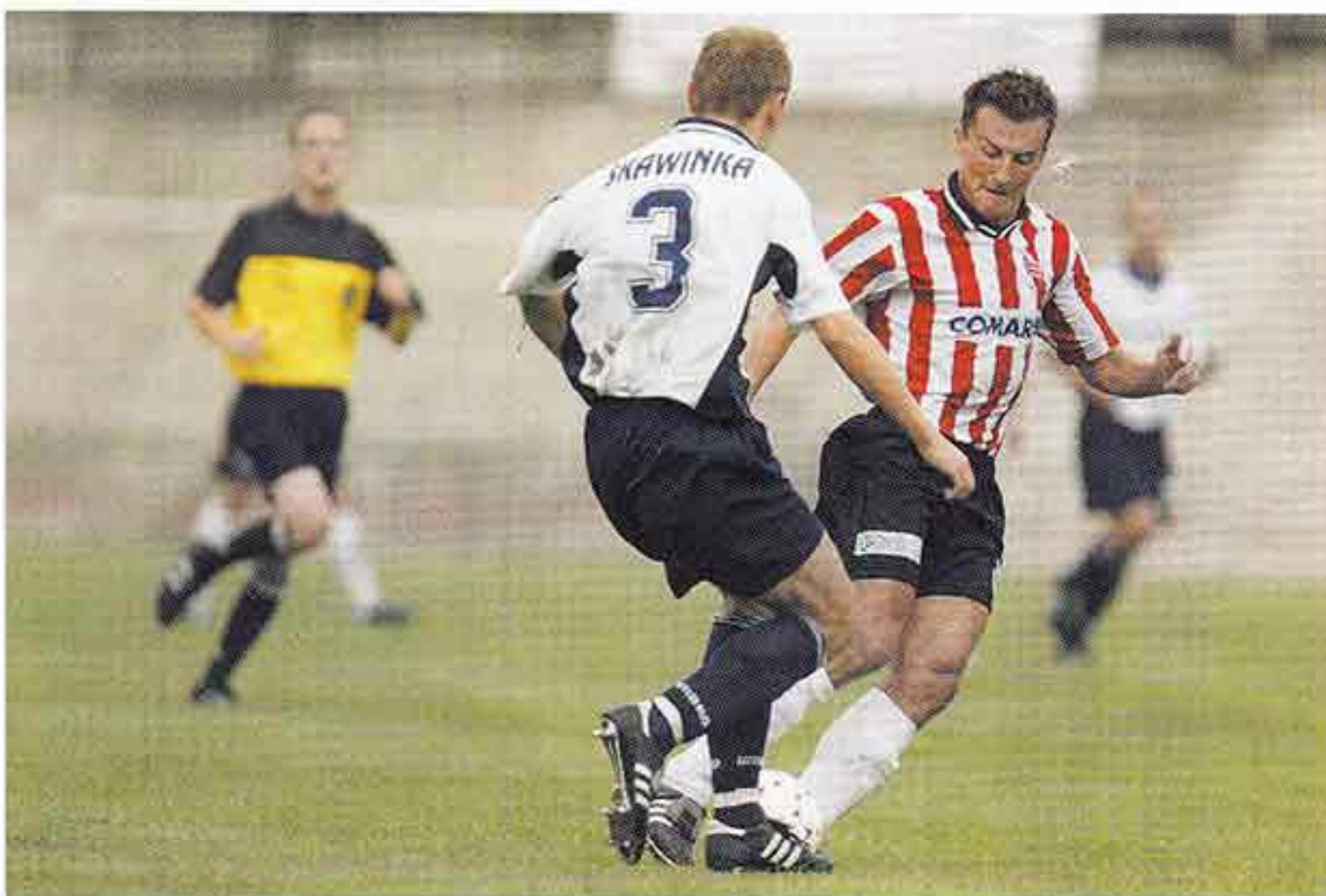


- Nowy sezon, nowe nadzieje dla drużyny.

- Zgadza się. Zaczęło się bardzo pomyślnie, gdyż dowiedzieliśmy się w czasie przedsezonowego obozu, że w klubie pojawił się nowy sponsor – firma Comarch. Pozwoliło to wprowadzić ustabilizowany system finansowania. Ponadto zmieniła się sama sytuacja w drużynie. Doszło kilku nowych zawodników. To też był dobry znak.

- Nowi piłkarze spowodowali zwiększenie rywalizacji o miejsce w podstawowym składzie, szczególnie w ataku?

- Tak. Myślę, że to bardzo pozytywnie wpłynie na zespół. Teraz o każdą pozycję rywalizuje dwóch równorzędnych zawodników. Trzeba dawać z siebie sto albo nawet więcej procent, żeby



nie wypaść z meczowej szesnastki. Z pewnością przyniesie to rezultaty.

- Trener Wojciech Stawowy i jego metody nie są dla Pana nowością. Pod jego okiem ćwiczył Pan w Proszowiance.

- To był niecały sezon, ale wiem jak ten szkoleniowiec pracuje i jaki system preferuje na boisku. To pomaga.

- System bardzo ofensywny, co daje pole do popisu napastnikom, żeby mogli strzelać dużo bramek.

- Stosujemy dużą wymiennosc pozycji. Ważną rolę odgrywają boczni obrońcy, którzy w ataku przejmują rolę pomocników, żeby ci z kolei mogli grać jako napastnicy. Ten system opiera się głównie na grze bocznymi strefami boiska i dokładnych wrzutkach w pole karne.

Piotr Bania

Sto procent normy



- Pan z pewnością do nowego sezonu podchodzi z nadzieją, bo poprzedniego nie zaliczył raczej do udanych. Nie wywiązywał się Pan bowiem ze swojej pod-

"oczek". Nie uważam, żeby to było mało. Najważniejsze to aby wygrać u siebie i nie ponosić porażek na obcych boiskach. Wtedy będzie dobrze.

- Jakie cechy powinien posiadać bardzo dobry napastnik?

- Mieć „nosa” do strzelania bramek, być szybki. Musi także dobrze grać głową. Mieć też szczęście. Najważniejsze jednak jest właśnie to, żeby umieć ustawić się w odpowiednim momencie w odpowiednim miejscu. To wyróżnia najlepszych napastników od tych tylko dobrych.

- Jakie z tych cech ma Pan?

- Z tym ustawianiem się to bywa różnie, ze szczęściem też. Gra głową, ze względu na warunki fizyczne, również nie jest moją najmocniejszą stroną. Mam za to mocne uderzenie, jestem dynamiczny, ambitny i waleczny.

- Po odejściu z klubu Edwarda Kowalika, Ryszarda Fudalego i Marcina Hrapkowicza stał się Pan jednym z najstarszych zawodników w Cracovii (rocznik 1973). Rządzi Pan młodzieżą na treningach?

- Na szczęście nie najstarszym (śmiech). Nigdy nie byłem człowiekiem, który wyżywa się na młodszych, mniej doświadczonych kolegach. To się nie zmieniło. Jeżeli komuś coś nie wychodzi, a ktoś go strofuje to raczej mu nie pomaga.

- Nie myślał Pan aby grać w wyższej lidze niż trzecia?

- Było kilka propozycji z różnych klubów, ale nic z tego nie wyszło. Przez chwilę byłem w Hutniku, ale tam nie dawano mi szansy. Mówi się trudno.

stawowej roli, czyli strzelania bramek, dlaczego?

- Czasami napastnik ma takie okresy, że nie potrafi zdobyć gola. Nawet w sytuacjach stuprocentowych zawodzi, nie umie np. trafić do pustej bramki. Potrzebny jest wtedy czynnik, który go odblokuje. Jakaś zmiana, nawet drobna. Przed obecnym sezonem w Cracovii zaszły zmiany i to wcale nie małe. Mam nadzieję, że i moja gra także się zmieni.

- W sparingach był Pan skuteczny, w pierwszych dwóch meczach nowego sezonu (z Lewartem i Skawinką) strzelił Pan trzy bramki. Potem przyszedł jednak dwa wyjazdy, w których wywalczyliście tylko dwa punkty. Czy trochę nie za mało?

- W pierwszych trzech spotkaniach wyjazdowych zdobyliśmy pięć

Rozmawiał: Paweł Pieprzyca

Terminarz jesień 2002

10-11 sierpnia

Górnik Wieliczka - Polonia Przemyśl 4 - 1
 Hutnik Kraków - Unia Tarnów 2 - 1
 Skawinka - Korona 0 - 0
 Niedźwiedź - Łada Biłgoraj 0 - 1
 Nida Pińczów - Proszowianka walk. 3 - 0
 Lewart Lubartów - Cracovia 0 - 2
 Stal Rzeszów - Siarka Tarnobrzeg 2 - 1
 Motor Lublin - Sandecja Nowy Sącz 3 - 1

14 sierpnia

Siarka - Korona 1 - 2
Cracovia - Skawinka 7 - 2
 Unia - Lewart 3 - 1
 Proszowianka - Hutnik 2 - 1
 Łada - Nida 2 - 1
 Sandecja - Niedźwiedź 2 - 1
 Polonia - Motor 5 - 1
 Stal - Górnik 0 - 0

17-18, 20, 21 sierpnia

Korona - **Cracovia** 0 - 0
 Skawinka - Unia 2 - 0
 Lewart - Proszowianka 1 - 0
 Nida - Sandecja 0 - 0
 Niedźwiedź - Polonia 3 - 0
 Motor - Stal 1 - 2
 Górnik - Siarka 0 - 0
 Łada - Hutnik 3 - 3

24-25 sierpnia

Siarka - **Cracovia** 0 - 0
 Unia - Korona 2 - 0
 Sandecja - Hutnik 2 - 1
 Polonia - Nida 1 - 0
 Górnik - Motor 0 - 0
 Stal - Niedźwiedź 3 - 0
 Proszowianka - Skawinka 1 - 5

28 sierpnia

Motor - Siarka 1 - 1
 Niedźwiedź - Górnik 1 - 0
 Nida - Stal 0 - 2
 Hutnik - Polonia 1 - 2
 Pogoń - Sandecja przel. 25.09
 Skawinka - Łada 1 - 0
 Korona - Proszowianka 2 - 0
Cracovia - Unia 3 - 0
 Lewart *pauzuje*

31 sierpnia, 1 września

Siarka - Unia 2 - 1
 Sandecja - Skawinka 1 - 0
 Lewart - Pogoń 2 - 0
 Górnik - Nida 5 - 1
 Proszowianka - **Cracovia** 1 - 1
 Łada - Korona 1 - 0
 Stal - Hutnik 0 - 0
 Motor - Niedźwiedź 1 - 0
 Polonia *pauzuje*

4 września

Hutnik - Pogoń (s.16)
 Niedźwiedź - Unia (s.16)
 Korona - Stal (s.16)
 Polonia - Lewart (s.16)

7-8 września

Hutnik - Górnik (s.16.30)
 Unia - Proszowianka (s.16.30)
 Pogoń - Polonia (n.17)
 Korona - Sandecja (s.17)
Cracovia - Łada (s.17)
 Niedźwiedź - Siarka (n.17)
 Nida - Motor (n.17)
 Lewart - Stal (n.17)
 Skawinka *pauzuje*

11 września

Sawinka - Stal (s.17)

14-15 września

Siarka - Proszowianka (s.16)
 Polonia - Korona (s.16)
 Górnik - Lewart (s.16)
 Sandecja - **Cracovia** (s.16.30)
 Łada - Unia (n.15)
 Niedźwiedź - Nida (n.16.30)
 Skawinka - Pogoń (s.16)
 Motor - Hutnik (n.16)
 Stal *pauzuje*

18 września

Pogoń - Siarka (s.17)

21-22 września

Hutnik - Niedźwiedź (s.16)
 Skawinka - Górnik (s.16)
 Pogoń - Stal (n.16)
Cracovia - Polonia (s.16)
 Unia - Sandecja (s.16)
 Proszowianka - Łada (n.16)
 Lewart - Motor (n.16)
 Nida - Siarka (n.16)
 Korona *pauzuje*

25 września

Pogoń - Sandecja (s.17)

28-29 września

Siarka - Łada (s.16)
 Sandecja - Proszowianka (s.16)
 Polonia - Unia (s.16)
 Stal - **Cracovia** (n.11)
 Korona - Pogoń (s.16)
 Motor - Skawinka (s.16)
 Niedźwiedź - Lewart (n.16)
 Nida - Hutnik (n.16)
 Górnik *pauzuje*

5-6 października

Skawinka - Niedźwiedź (s.15)
 Hutnik - Siarka (s.15)
 Korona - Motor (s.15)
 Unia - Stal (s.15)
 Pogoń - Górnik (n.12)
 Proszowianka - Polonia (n.15)
 Łada - Sandecja (n.15)
 Lewart - Nida (n.15)
Cracovia *pauzuje*

9 października

Proszowianka - Pogoń (s.15)
 Łada - Lewart (s.15)

12-13 października

Siarka - Sandecja (s.14.30)
 Polonia - Łada (s.14.30)
 Górnik - Unia (s.14.30)
 Hutnik - Lewart (s.14.30)
 Stal - Proszowianka (s.14.30)
Cracovia - Pogoń (s.14.30)
 Niedźwiedź - Korona (n.14.30)
 Nida - Skawinka (n.14.30)
 Motor *pauzuje*

19-20 października

Korona - Nida (s.14)
 Sandecja - Polonia (s.14)
Cracovia - Niedźwiedź (s.14)
 Pogoń - Motor (n.14)
 Lewart - Siarka (n.14)
 Skawinka - Hutnik (n.14)
 Proszowianka - Górnik (n.14)
 Łada - Stal (n.14)
 Unia *pauzuje*

26-27 października

Siarka - Polonia (s.14)
 Górnik - Łada (s.14)
 Hutnik - Korona (s.14)
 Stal - Sandecja (n.11)
 Motor - Proszowianka (n.13)
 Unia - Pogoń (s.14)
 Nida - **Cracovia** (n.13)
 Lewart - Skawinka (n.13)
 Niedźwiedź *pauzuje*

2-3 listopada

Korona - Lewart (s.13)
 Unia - Nida (s.13)
 Sandecja - Górnik (n.11)
 Polonia - Stal (n.12)
Cracovia - Hutnik (n.12)
 Łada - Motor (n.13)
 Pogoń - Niedźwiedź (n.13)
 Skawinka - Siarka (n.13)
 Proszowianka *pauzuje*

6 listopada

Niedźwiedź - Proszowianka (s.13)
 Motor - **Cracovia** (s.13)
 Sandecja - Lewart (s.13)
 Nida - Pogoń (s.13)
 Górnik - Korona (s.13)

9 listopada

Skawinka - Polonia (s.13)
 Unia - Motor (s.13)
Cracovia - Górnik (s.13)
 Pogoń - Łada (s.13)

Mecz po meczu

I kolejka: Lewart Lubartów - **Cracovia** 0-2 (0-0)

Giza 79, Bania 84

CRACOVIA: Paluch - Ziółkowski, Skrzyński, Radwański, Wacek - Dudziński (61 Sz wajdych), Giza (83 Baran), Hajduk, Nowak (88 Bednarz) - Ankowski, Bania.



II kolejka: **Cracovia** - Skawinka 7-2 (2-1)

Bania 28, Ankowski 30, Bania 50, Nowak 56, Hajduk 68, Ankowski 70, Ankowski 90 - Połomski 31, Skowronek 61

CRACOVIA: Paluch - Wacek, Skrzyński (82 Bednarz), Ziółkowski, Radwański - Piszczek (70 Sz wajdych), Giza, Hajduk, Nowak - Bania (77 Dudziński), Ankowski.



III kolejka: Korona Kielce - **Cracovia** 0-0

CRACOVIA: Skrzypek - Wacek (89 Baran), Skrzyński, Ziółkowski, Radwański - Piszczek (85 Podsiadło), Hajduk, Giza, Nowak - Bania (83 Hermaniuk), Dudziński (79 Sz wajdych)



IV kolejka: Siarka Tarnobrzeg - **Cracovia** 0-0

CRACOVIA: Skrzypek - Wacek (80 Siemieniec), Ziółkowski, Skrzyński, Radwański - Piszczek (68 Dudziński), Hajduk, Giza (74 Sz wajdych), Nowak - Bania, Ankowski (80 Hermaniuk).



V kolejka: **Cracovia** - Unia Tarnów 3-0 (1-0)

Nowak 2, Giza 57, Giza 83

CRACOVIA: Skrzypek - Wacek, Skrzyński, Ziółkowski, Radwański (89 Bednarz) - Piszczek, Hajduk (65 Sz wajdych), Giza - Nowak (84 Czerwiec) - Bania (84 Hermaniuk), Ankowski



VI kolejka: Proszowianka - **Cracovia** 1-1 (1-0)

Zawadzki 22 - P. Nowak 63

CRACOVIA: Skrzypek - Wacek, Skrzyński, Ziółkowski, Radwański - Piszczek, Hajduk, Giza - Nowak - Bania (86 Podsiadło), Ankowski (86 Sz wajdych)

Maszyna ruszyła

Cracovia rozpoczęła sezon od mocnego uderzenia. Zupełnie nowa drużyna, w pierwszej kolejce, bez większych problemów pokonała 2-0 na wyjeździe solidny zespół Lewartu. W pierwszym meczu na stadionie przy ul. Kałuży przeciwnik Pasów został rozgromiony. Trafiło na beniaminka Skawinkę, który wyjechał z Krakowa z bagażem aż 7 straconych bramek. Na otarcie łez piłkarze z podkrakowskiego miasteczka mogli po stronie zysków zapisać dwa swoje trafienia. Co równie ważne, duże zmiany było widać nie tylko w składzie i grze naszej drużyny. Zupełnie inne były także trybuny. Tak wielu widzów dawno już nasz stadion nie oglądał, ale najważniejszą różnicą jest sama atmosfera. Zniknęła gdzieś ogarniająca nas w zeszłym sezonie wszechobecna, beznadzieja frustracja, a zastąpiła ją mocna wiara w sukces. Dziś wszyscy jesteśmy pewni, że tym razem musi się udać. Potwierdzają to także swoją grą nasi piłkarze. Wreszcie bowiem, oglądając mecz mamy wrażenie, że kolejne bramki dla Pasiaków to tylko kwestia czasu. I na szczęście zazwyczaj się nie mylimy. Niestety nie udało się zdobyć naszemu zespołowi goli w Kielcach i Tarnobrzegu, gdzie spotkania zakończyły się bez-

bramkowymi remisami. W obu meczach Cracovia wyraźnie przeważała, ale brakło nieco szczęścia i zimnej krwi przy wykańczaniu akcji. Niektórzy kibice mogli przez to popaść w mały pesymizm, ale w piątej kolejce, grą na wysokim poziomie i pewnym zwycięstwem 3-0 z Unią Tarnów nasi piłkarze rozwiali wszelkie wątpliwości kto w tym sezonie jest głównym kandydatem do awansu. Na trybunach pojawiło się jeszcze więcej bo ok. 3 tys widzów. Na tym spotkaniu gościliśmy min. prezydenta Józefa Lassotę oraz profesora Janusza Filipiaka - prezesa Comarchu, naszego Głównego Sponsora.

Po 5 meczach mamy 11 punktów. O 2 mniej od liderującej Stali Rzeszów. Mogło być lepiej, ale nie ma powodów do narzekań. Remisy na boiskach w Kielcach i Tarnobrzegu nie są bowiem złymi rezultatami. Jeżeli nasza drużyna utrzyma obecną formę, to nie będzie miała sobie równych w tym sezonie. Jak dodać do tego zwiększające się dochody naszego klubu można powiedzieć, że „maszyna ruszyła” i dalszy jej rozwój w kierunku wymarzonej pierwszej ligi będzie już łatwiejszy. Jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej !!!

Aadam

Tabela III ligi

1. Stal Rzeszów	6	14	9:2
2. Cracovia	6	12	13:3
3. Łada Biłgoraj	5	10	7:5
4. Skawinka	6	10	10:9
5. Sandecja Nowy Sącz	5	10	6:5
6. Górnik Wieliczka	6	9	9:3
7. Polonia Przemyśl	5	9	9:9
8. Korona Kielce	6	8	4:4
9. Motor Lublin	6	8	7:9
10. Siarka Tarnobrzeg	6	6	5:6
11. Lewart Lubartów	4	6	4:5
12. Niedźwiedź	6	6	5:7
13. Unia Tarnów	6	6	7:10
14. Hutnik Kraków	6	5	8:10
15. Nida Pińczów	6	4	5:10
16. Proszowianka	6	4	4:13
17. Pogoń Staszów	1	0	0:2

MIŁOŚĆ

Początki mojego uwielbienia piłką nożną wypadają tak dawno, że nie potrafię ich określić, nawet w przybliżeniu.

To, co przebija się przez chmurną i zaciemnioną niepamięć, to pełne trybuny i głośny doping. Mój ojciec od zawsze kibicował Wiśle. Mieszkaliśmy nie daleko stadionu, a zmotoryzowanie kibiców pomagało zjeżdżać się niepoliczonym rzeszom w godzinie rozpoczęcia meczu. Między nimi siedziałem ja – mały, niedoświadczony, początkujący kibic. Gdzie mi tam w głowie był szalik, czapeczka, czy gwizdek klubowy. I było nudno... Siedziałem pomiędzy wujkiem i moim ojcem i smutno spoglądałem na regularny prostokąt, który w niedługiej przyszłości miał stać się moim drugim domem. Tymczasem nie przyciągał mnie w ogóle. I było niewygodnie... Moi starci o kilkadziesiąt lat towarzysze, wciąż śmiesznie podskakiwali, rzucali się po siedzeniach, głośno komentując wydarzenia, machali łapkami, obrażali w dość dosadny sposób sędziego, jego matkę i wszystkich krewnych do piątego pokolenia wstecz, kończąc ten pokaz strategicznym pytaniem, czy nie jestem głodny. To nie miało żadnego sensu. I było za głośno... Stadion Wisły stał się dla mnie ponurym widmem szarej przeszłości, archetypem utraconej młodości, niewygodnych ławek i wykrzyzanego koncertu życzeń. Kolejne słowa kieruję do tych wszystkich, dla których wiara w cuda staje się nieustannym pasmem udręk, objawiających się w usuwaniu poza margines stolika w kawiarni czy chociażby litościwymi spojrzeniami. W moim przypadku cud wpłynął na moje życie jak dżem z kanapki na jasne spo-

Podobnie jak każdy, tak samo i ja, miałem swoje fascynacje. Za nim poznałem co tak naprawdę ciekawego niosą ze sobą kontakty z dziewczynami, istotą mojego życia stał się sport. Każdy przechodzi ten etap, ale nie każdy oddaje całe swoje serce, we władanie nieczystych sił wyzwalanych przez gwiazdy muraw, bieżni, lodowisk i stoków.

Pamiętnik kibica

dnie podczas imienin u cioci. Mój ojciec, nie licząc się z nieprzewidywalnymi, szokującymi i bezwzględnie porwijącymi skutkami, zabrał mnie na mecz klubu, który swą siedzibę ma do dnia dzisiejszego po drugiej stronie Błoń.

Wspinałem się po schodach jak w transie, stopień po stopniu, moje nogi niosły mnie w górę, wznosiły ponad poziom przeciętnej krakowskiej ziemi. Każdy ruch przybliżał mnie do rozlewającego się coraz szerzej, nieba, wiatr rozwiewał moje włosy, hulając swobodnie wśród wielu, podobnie jak ja, zafascynowanych kibiców. Po lewej ręce, zakończonej ściśniętą piąstką zawierającą mój pierwszy biało-czerwony bilet, wyłaniał się powoli i symbolicznie Kopiec Kościuszki, po prawej w swym ogromie, nieskończoności i przebojowości, roztaczały swe wdzięki Błonia. Ogarnął mnie za-

chwył. Zegar elektroniczny błyszczał w słońcu ukrywając wstydliwie swoje precyzyjne wskazania, dumnie prezentując się ponad trybuną, strzegąc nieufnie tajemnicę wielu zwycięstw i niejednej porażki. Ujrzeć stadion Cracovii i umrzeć, chciałby powiedzieć każdy prawdziwy kibic tego klubu. Ja omal nie umarłem. Bo ileż można wstrzymać oddech. Szurał pod nogami żwir, gdy mijaliśmy kolejne sektory, starając odnaleźć ten nasz, zapelniony obdarzonymi wspaniałym poczuciem humoru, osobnikami, o dość wystużonej metryce. Delikatnie usiadłem na ławce, nie chcąc uronić niczego z otaczających mnie zjawisk. Nie chciałem zmącić tej chwili żadnym niepotrzebnym ruchem, gestem, ani słowem. Siedziałem i obserwowałem rozgrzewkę drużyny w biało-czerwonych koszulkach. Pewnie dziwnie to zabrzmiało, ale wiedziałem, że to "moja" drużyna. Nie pomyliłem się. Autentyczne polskie barwy w mojej duszy prawdziwego patrioty, jakim się do dziś mianuję, wywołały delikatne drżenie mojej brody i pył wciskający się w kąciaki oczu, drażniąc je, wycisnął dwie wielkie łzy, które pociekły po policzkach i upadły na ziemię w pewnym sensie chrzcząc ją i święcąc na wieki wieków, amen.

Młodzieńcze doświadczenie pozostało w moim biało-czerwonym sercu trwały ślad.

Paweł



Polonista na Cracovii

Problem polega na tym, że chyba zlewają mi się dwa mecze w jedno. Pamiętam, że dwa razy trafiłem na Cracovię w latach osiemdziesiątych. Pierwszy raz – kiedy Cracovia spadła z I ligi a Polonia awansowała z III do II. My – kibice Polonii przyjechalśmy jesienią na mecz do Krakowa. Dat nie pamiętam, pamiętam klimat. Wchodziliśmy na stadion od strony budynku klubowego, którego już nie ma. Milicja nas przejęła, bo wtedy próbowała rządzić na stadionach. Przejęli nas i kazali usiąść na łuku. Było jeszcze sporo czasu do meczu, na stadionie nie było kibiców Cracovii. Kiedy już się pojawili.... pytali się co my w towarzystwie niebieskich robimy. Zaczęli ściągać nam wcześniej zawieszony flagi i mówili – chodźcie z nami. Poszliśmy z nimi a milicja nic nie reagowała. Dla nas Polonistów ciekawe przeżycie bo widać było, że na tym stadionie rządzą kibice a nie jakaś milicja. Dopingowaliśmy razem. Wiadomo – była tutaj pełna zgodność, jednomyślność – razem dopingowaliśmy obydwie zespoły. Potem Cracovia złożyła rewizytę w Warszawie kiedy wiadome było, że obie drużyny spadały do trzeciej ligi.

Jacek Kamiński – Polonia Warszawa

(Nie)pierwszy raz

Czy można dw razy zaliczyć pierwszy raz? Raczej nie, a może jednak... O pierwszym meczu na Cracovii, na którym byłem, w domu rodzinnym krążyły częste wspomnienia. A to z tej racji, że dziadek, który na mecz wybrał się z dwuletnim wnuczkim (czyli ze mną) musiał ewakuować się z wózkiem gdyż nieopatrnie znalazł się w pobliżu agresywnie nastawionych lekko podchmielonych sympatyków drużyny przeciwnej (nie było wtedy żadnych hools i innych bandytów). Wiem, że mecz był z jakąś śląską drużyną. Cracovia wygrała, stąd lekka agresja przyjezdnych. Był to prawdopodobnie rok 1969. Mój pierwszy, w pełni świadomy mecz odbył się w roku 1979, w którym Cracovia wygrała z GKSem Tychy 3:2 lub 2:1 (II liga). Decydującą bramkę z karnego strzelił Andrzej Wójtowicz w ostatniej minucie meczu... Zaraz po tym meczu odbywało się spotkanie Wisła-Legia (3:2) i nie zapomnę sytuacji, gdy cały sznur kibiców lub bardziej sympatyków piłki – tacy dominowali wówczas na stadionach, chodzili i na Wisłę, Cracovię i na Garbarnię – szedł przez Błonia w kierunku stadionu Wisły. Nagle podniosła się wrzawa na stadionie Cracovii, trwał tam jeszcze mecz. Cały sznur ludzi zatrzymuje się oczekując potwierdzenia czy to bramka i to ta decydująca o zwycięstwie... I wtedy nastąpiła kolejna wrzawa radości. Część ludzi biegnie z powrotem, aby dowiedzieć się co się stało. Ja byłem wtedy już w połowie Błoni. Z ust do ust szła wieść o rzucie karnym i голу strzelonym przez Wójtowicza. Jeszcze trzy razy wraz z kolegami, których w lecie poznałem na kolonii chodziłem na Cracovię i na Wisłę ale za czwartym razem poszedłem już tylko na Cracovię. Dlaczego? Po pierwsze tradycja rodzinna kazała być za Cracovią. Dziadek był zagorzałym kibicem Cracovii. Po drugie Wisła była milicyjnym klubem, a w domu o milicji nie słyszałem dobrego słowa. Na meczach Wisły raziła mnie również taka resortowa buta, sprawność organizacyjna, duża liczba milicjantów. Inaczej na Cracovii, skromniejsza organizacja, mniej niebieskich, inni ludzie, inna atmosfera i ten stadion kameralny, brak siatki odgradzającej boisko od widowni. Szybko się zorientowałem, że Cracovia to będzie również mój klub.

Aha... Jeszcze miałem swój pierwszy raz na hokeju, nie pamiętam dokładnie który to był rok – 1981 może 1982. Cracovia była beniaminkiem w I lidze (weszła z drugiego miejsca wraz z Polonią Bytom). Przegraliśmy u siebie z GKS Tychy 4:6. Wtedy był już dach nad lodowiskiem, chyba jeszcze brakowało ścian, a mecz oglądało się stojąc na wale ziemnym (strasznie się kurzyło gdy skakaliśmy po każdej bramce). Dlatego później, już prawie zawsze przychodziłem co najmniej godzinę przed meczem i zajmowałem miejsce przy siatce na murku, na środku lodowiska...

Adam Zięba

Z treningu na trybuny

Tak naprawdę mój pierwszy kontakt z Cracovią miał miejsce w chwili, gdy dobry znajomy Łukasz Kubik zaproponował mi uczestnictwo w treningach. On był już wtedy wschodząca gwiazdą, ja dopiero stawiałem pierwsze kroki... I tak przez kilka lat, jako trampkarz, junior i senior w końcu, chłonałem atmosferę klubu, poznawałem jego skretne tajemnice, odczuwałem smak zwycięstw i gorycz porażek... Nazwiska trenerów zmieniały się jak w kalejdoskopie. Wylewając litry krwi i potu na zielonej murawie w pasiastej, białoczerwonej koszulce, jak mało kto zbliżyłem się do ukochanego klubu, do którego w dalszym ciągu czuje dużo więcej niż sympatię i sentyment. Wszystko co złe dzisiaj już poszło w niepamięć, pozostały jedynie dobre wspomnienia...

pablo



M ó j p i e r w s z y r a z



PAPIEŻ

Audiencja w Watykanie sympatyków i działaczy Cracovii (1996 r.)



Można się domyśleć, że księdza Wojtyłę do Cracovii przekonały wartości, jakie ten klub już od pokoleń ze sobą niósł. Nie bez znaczenia była też przyjaźń jaka łączyła Karola Wojtyłę z prof. Romanem Ciesielskim i jego bratem – Jerzym. Obydwaj występowali w koszykarskiej drużynie Cracovii. Młody Wojtyła dostrzegł w „garbatą” dolę, jaką zgotowano naszemu klubowi w czasach stalinowskich. Przywiązanie do barw narodowych, wychowanie w duchu sportowej rywalizacji, wpajanie miłości do ojczyzny, do Polski niepodległej. Takie idee zawsze kojarzyły się z naszą Cracovią. Za tym wszystkim szła potęga sportowa, która budziła respekt

Jak tam moja Cracovia?

Każdy sympatyk Cracovii żyje ze świadomością, że klub, któremu kibicuje, gromadzi wokół siebie ludzi nieprzeciętnych. Jako kibice Cracovii określają się sławni za sprawą swego kunsztu aktorzy tacy jak Gustaw Holoubek, Stefan Friedman, czy Paweł Deląg. Sympatie do Pasów nieobce są od pokoleń krakowskiej profesurze. Prof. Kazimierz Wyka, prof. Kazimierz Dominik, czy prof. Roman Ciesielski mogą stanowić tu doskonały przykład. Sympatykiem Cracovii mieni się też np. doskonały pisarz Jerzy Pilch, członkowie znanej grupy muzycznej „Skaldowie”, znany krakowski gawędziarz i szwejkolog, Leszek Mazan czy mający niegdyś wielki sentyment do Cracovii śp. Mieczysław Fogg.

Jednak jest wśród nas człowiek, którego można śmiało nazwać największym Polakiem w historii naszej ojczyzny – Jan Paweł II.

Sympatia Papieża do Cracovii sięga czasów, kiedy to jeszcze jako Karol Wojtyła mieszkał w Krakowie. Spotykano go na meczach futbolowych Cracovii, na drewnianej, krytej trybunie starego stadionu, który jak wiadomo spłonął w dosyć tajemniczych okolicznościach.

ii szacunek, a dzięki swojej pozycji w świecie sportu, Cracovia kształtowała go, narzucała trendy i brała udział w jego rozwoju.

Jan Paweł II wielokrotnie dał dowody na to, że pamięta o Cracovii. Dało się słyszeć z jego ust słowa „...a jak tam moja Cracovia?” podczas jednej z pielgrzymek. W wywiadzie udzielonym dla Tempa po wizycie reprezentacji polski u Ojca Świętego Piotr Skrobowski powiedział: „... w rozmowie, podczas której Ojciec Święty zaskakiwał nas znakomitą znajomością futbolu, dowiedziałem się, że Jan Paweł II kibicował zawsze Cracovii”.

W roku 1985 wręczono Papieżowi odznakę jubileuszu 75-lecia Cracovii z numerem pierwszym. Wielkim wydarzeniem dla grupy kibiców Cracovii była audiencja u Ojca Świętego w Watykanie w marcu 1996 roku, podczas której został uhonorowany legitymacją klubową oraz Diamentową Odznaką KS Cracovia. Ostatnia, sierpniowa pielgrzymka do Polski była okazją odznaczenia papieża orderem Cracovia Restituta. Jako pierwszy złożył też swój podpis w „Złotej Księdze 100-lecia KS Cracovia”.

Kibice Cracovii, zgromadzeni przy Stowarzyszeniu „Koło Sympatyków KS Cracovia”, postanowili jeszcze raz uhonorować Jana Pawła II. Jeden z kibiców, pan Lech Kołodziejczyk, w zaciszu domowym, po burzliwej naradzie w gronie kolegów z Koła Sympatyków, wykonał samodzielnie, co warto podkreślić, czterdziestometrowej długości transparent, na którym widnieją metrowej wysokości litery „OJCZE ŚWIĘTY – POZDRAWIA CIĘ TWOJA CRACOVIA”.

Flaga zadebiutowała podczas turnieju z okazji 96-lecia KS Cracovia. Potem zobaczyć ją było można na ligowym spotkaniu Cracovii ze Skawinką.

Transparentem witaliśmy Karola Wojtyłę już na lotnisku w Balicach. Wisiał on godnie na barierach oddzielających tłum od znakomitego gościa – mówił jeden z uczestników. W dniu Mszy Świętej na krakowskich błoniach kibice Cracovii ze Stowarzyszenia „Koło Sympatyków KS Cracovia” spotkali się pod klubem o godzinie 7:30 i po krótkich przygotowaniach na koronie stadionu, ruszyli między wiernych oczekujących Jana Pawła II. Na spotkanie z Papieżem przybyły prawdziwe tłumy Polaków, ich liczbę szacowano na około 2.5 miliona osób. Tym większym zaszczytem było dla kibiców Cracovii pod biało czerwonym sztandarem móc zamaniestrować swoje przywiązanie do Papieża. Kibice ustawili się na granicy Błoni i al. Focha, na wysokości ulicy Kasztelańskiej tak, by nie zasłaniać nikomu tego, co działo się na ołtarzu. Transparent był bowiem eksponowany przez całe spotkanie z Ojcem Świętym.

O trafności pomysłu na zaznaczenie kibicowskiej więzi z Papierem przekonali się Pasiaacy niejednokrotnie. Masa krakowian podchodziła do trzymających transparent w pasiastych koszulkach, chcąc wyrazić swoje zadowolenie z jego obecności, zidentyfikować się z jego treścią, niektórzy robili sobie pod nim pamiątkowe zdjęcia. Ale nie tylko kibice z Krakowa poparli naszą inicjatywę. Dołączyli do nas kibice Arki Gdynia czy Tamovii. Zwłaszcza Arkowcom dziękujemy za aktywną pomoc.

Gdy uroczystości się skończyły, transparent nadal rozwinięty, pozdrawiał Ojca Świętego w paradzie aż do samego stadionu a potem zatknięty został na koronie naszej areny od strony Błoni. Chodź mamy świadomość, że, mimo gigantycznych rozmiarów transparentu, Karol Wojtyła go nie widział to dla nas kibiców, ważny jest fakt, iż mieliśmy zaszczyt zamaniestrować przywiązanie do Jana Pawła II, zidentyfikować się z nim. Ale przede wszystkim oddać mu hołd, pod sztandarem Cracovii, która o Papieżu pamięta równie dobrze, jak On sam pamięta o Niej.

Robert Makowski





Jak powszechnie wiadomo, Klub Sportowy Cracovia został założony w 1906 r. Ponieważ za cztery lata odbędą się uroczyste obchody stulecia najstarszego z istniejących klubów sportowych w Polsce, zarząd klubu uchwałą z lipca 2002 r. postanowił ustanowić Order CRACOVIA RESTITUTA. Jest to pierwszy order sportowy w świecie. Dotychczas bowiem, żaden klub sportowy nie ma podobnego orderu. Znane są tylko najrozmaitsze odznaki sportowe. Cracovia ma ich wiele, m.in. zwykłą, ogólnie dostępną odznakę w postaci chorągiewki z czterema białymi i trzema czerwonymi, naprzemiennymi pasami, ale również wiele innych, okolicznościowych (w tym jubileuszowych) odznak klubowych i sekcyjnych.

Parę lat temu, wzorując się na odznace z serii „Liga Orłów” ustanowiono odznakę honorową. Jest ona przyznawana wybitnym sportowcom i działaczom Cracovii za zasługi dla klubu.

Dla dobroczyńców i sponsorów oraz wybitnych osobistości spoza klubu przewidziana jest odznaka „Zasłużonemu dla Cracovii”.

Order Cracovia Restituta (patrz zdjęcie) przyznawany będzie od 2006 r. tylko tym osobom, które w najwybitniejszy sposób przyczyniły się do odzyskania szczególnie wielkich sukcesów sportowych i organizacyjnych, a zwłaszcza moralnych.

Wszyscy, którzy naprawdę kochają biało-czerwony klub i przyczynią się do odrodzenia Cracovii na miarę „Wielkiej Cracovii” z lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku, będą mogli zostać kawalerami Orderu CRACOVIA RESTITUTA, czyli CRACOVIA ODRODZONA.

Order ten nie będzie numerowany, lecz na jego rewersie będzie wygrawerowane imię i



do Polski do Krakowa, w dniach 16-19 sierpnia 2002 r.

Ojciec Święty Jan Paweł II w nawale swoich obowiązków nie zapomina nigdy o Cracovii. Modli się w intencji sportowców i działaczy, a przy okazji wizyt w Watykanie, pyta o stadion, wspomina wybitnych piłkarzy: Czesława Rajtana i Mariana Jabłońskiego.

Cracovia też pamięta o swoim Wielkim Sympatyku. Przesłała Mu okolicznościowe życzenia i serdeczne po-

Cracovia Restituta



nazwisko osoby, której zostanie nadany.

W uznaniu zasług dla całej ludzkości w nieustannym krzewieniu wartości chrześcijańskich, w tym także dla społeczności sportowej, wśród której jest umiłowana Ojcu Świętemu Cracovia, zarząd klubu podjął uchwałę o nadaniu Papiężowi - Polakowi, już teraz ORDERU CRACOVIA RESTITUTA. Został on wręczony Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II podczas jego pielgrzymki

zdrowienia. Wielu wierzących członków klubu modli się w Jego intencji.

Niezależnie od Orderu Ojciec Święty otrzyma w darze od Cracovii miniaturkę klubowego sztandaru, którego oryginał został poświęcony w 95 rocznicę klubu, 13 czerwca 2001 r. Jak pamiętamy sztandar (trzeci w historii klubu) poświęcił ksiądz Infułat Janusz Biełański w Katedrze na Wawelu. Album z tej uroczystości otrzyma także Ojciec Święty. Dokona również pierwszego wpisu do nowej księgi pamiątkowej Cracovii.

Należy z przyjemnością dodać, że inicjatorami darów o których wspomniano, byli członkowie Rady Seniorów KS Cracovia: Kazimierz Wyroba i Jerzy Łudzicki. Miło mi, iż dane mi było wspólnie z Oskarem Emerichem zaprojektować Order i czuwać nad jego wykonaniem przez najlepszego w Polsce grawera, Alojzego Borowicza z Krakowa.

Seweryn Ratajczak

Wiceprzewodniczący Rady Seniorów KS Cracovia



KLUBY W PASY



Z historii pasiastych klubów

Viktoria Žižkov

Cóż za emocje towarzyszą nam, kiedy w telewizji oglądamy drużyny grające w biało-czerwonych pasach. Liczne trofea, sukcesy na międzynarodowej arenie. Tak... Myślmy sobie wtedy, oj chciałoby się, żeby ta nasza Cracovia też tak grała...

Naszą opowieść o biało - czerwonych klubach zaczniemy od Viktorii Žižkov. Dlaczego piszemy o Viktorii? Otóż poza pasami na koszulkach, oba te kluby łączy bardzo podobna historia. Nawet lokalni rywale - u nas Wisła a w Pradze Slavia - mają podob-



ne symbole, z którymi są kojarzone - pięcioramienne gwiazdy.

FK Viktoria Žižkov jest jednym z najstarszych i bogatym w osiągnięcia sportowe klubem Czeskim. Został założony przez studentów Realnego Gimnazjum w Žižkowie w 1903 roku w starej części Pragi. Według pomysłodawców nazwy, słowo „Viktoria” miało odzwierciedlać życzenie dla wielkiej wiktory, zwycięstwa jakie miałyby ta drużyna w swojej historii odnieść. Wybór strojów w czerwono-

no i białe pasy nawiązywał do narodowych barw, został zaakceptowany i jest używany po dzień dzisiejszy. Wkrótce po założeniu klubu pojawiły się sukcesy. Viktoria znalazła się w trójce najlepszych drużyn Pragi wraz ze Spartą i Slavią. Do 1948 roku była uważana za trzecią drużynę Czech. W tym okresie podczas różnych turniejów, pasiasty klub starej Pargi odnosił wiele spektakularnych zwycięstw. Jednak jeden z nich jest najcenniejszy. W 1928 roku Viktoria zdobyła swój pierwszy i jak dotąd jedyny tytuł mistrza kraju.

W tym czasie w Polsce swoje sukcesy odnosiła Cracovia. Los skojarzył te dwie ekipy w latach dwudziestych. Doszło do konfrontacji dwóch pasiastych klubów. W 1924 i 1925 roku trzykrotnie Viktoria była goszczona w Krakowie. Niestety wyjazdy do Polski nie były udane dla naszych południowych sąsiadów. Cracovia dwukrotnie zwyciężała (3-1, 5-1) raz tylko przegrywając 1-3.

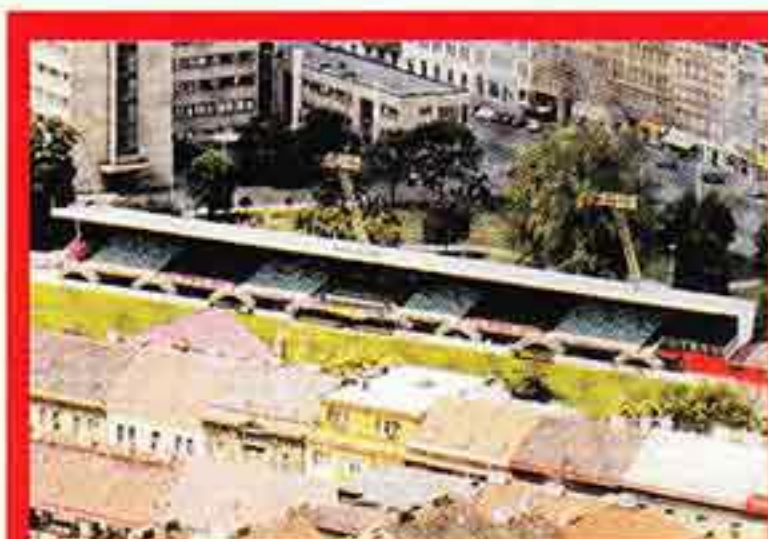
W latach przedwojennych klub wychował wielu reprezentantów Czechosłowacji. W Viktorii grały legendy Czechosłowackiego futbolu chociażby takie jak - Zenisek, Klapka, Steiner, Hojer, Puc oraz bracia Brodac, którzy nie tylko rozpowszechniali sławę Viktorii ale przyczynili się również do zdobycia przez reprezentację Czechosłowacji sre-

brnego medalu podczas Mistrzostw Świata w Rzymie w 1934 roku.

Po 1948 roku nastąpiły w Czechosłowacji znaczne zmiany. Podobnie jak i u nas zespoły zmieniały swoje nazwy, niekiedy nie do browolnie... Od 1950 roku Viktoria grała w lidze jako Sokół, potem jako Sokół CSAD, Slavoj... Powoli też chyliła się ku upadkowi, spadając z roku na rok do niższych lig aby w końcu w roku 1952 chwilowo się rozwiązać. Potem grała przez szereg lat w niższych klasach rozgrywkowych aż do 1993 roku, kiedy to ponownie wróciła do Czeskiej ekstraklasy. „Nova era Viktorky” jak to piszą w Pradze, nastąpiła wraz z przyjściem do klubu Vratislava Cekana. Pojawiły się spore nakłady finansowe. Do Viktorii ściągnięto takie sławy czeskiego futbolu jak Poborsky, Bilek, Kouba, Gabriel czy Vrabec. Część z nich grała podczas Mistrzostw Europy w Anglii w 1996 roku. Od tego momentu klub z Parskiego Žižkova regularnie uczestniczył w najwyższej lidze rozgrywkowej, zdobywając w 1994 i 2001 puchar kraju. Zwycięstwa tym bardziej cieszyły kibiców, że w obydwu finałach pokonany został lokalny rywal - Sparta Praga.

W sezonie 2001/2002 Viktoria miała historyczną szansę zdobycia pierwszego mistrza w powojennej historii. Po sensacyjnej przegranej Slovana Liberec w ostatniej kolejce z Bohemians, wystarczyłby jej tylko remis ze Slavią. Viktoria niestety jednak mecz ten przegrała 1-0 po fatalnym błędzie z 85 minuty środkowego obrońcy i kapitana drużyny Hunala. Po tym wydarzeniu Hunal został wyrzucony z klubu bo, jak się później okazało, zawodnik ten podczas tego meczu „nie przykładał się do gry” tak jak powinien... Widać w Polsce mamy podobne problemy...

materiały: **Antonin Jankovic**



Stadion jest ulokowany w samym centrum miasta, co się kłóci z dzisiejszymi standardami. Idąc za potrzebami zwiększenia funkcjonalności, polepszenia standardu zarówno dla zawodników jak i kibiców, postanowiono zmodernizować trybuny i zaplecza. Przedsięwzięcie ma się zakończyć w 2003 roku na jubileusz 100- lecia założenia tego jednego z najpopularniejszych czeskich klubów.

Hokeiści Cracovii na dobre rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Z treningu na trening przybywa ćwiczących – wznowił treningi utalentowany bramkarz Wójcik. Trenuje już właściwie cały trzon zeszłorocznego zespołu. Oczekiwani są jeszcze Milan, Pomykała, Malacz, którzy przebywają za granicą. Skład w przyszłym sezonie powinien być podobny do zeszłorocznego – ubędą na pewno Piecuch i Krzysztofik, którzy przenoszą się do odrodzonego Naprzodu Janów. Jednocześnie drużyna szuka wzmocnień i być może zasilą nas hokeiści z Nowego Targu i z Krynicy. Cracovia z takim składem i przy stabilnej sytuacji finansowej może się włączyć w walkę o awans do ekstraklasy. Warunkiem jednak są pieniądze

W dalszym ciągu sekcja poszukuje sponsora strategicznego, który pozwoliłby ze spokojem oczekiwać rozgrywek. W



chwili pisania tego tekstu nie wyjaśniona pozostawała sprawa z Carrefourem i jego ewentualnym sponsorowaniem hokeistów naszego klubu. Jedno jest pewne – hokej w lidze wystartuje a z jakimi efektami będzie w dużej mierze zależało od finansowych możliwości sekcji. Pewną pomocą jest prężnie działające Stowarzyszenie Przyjaciół Krakowskiego Hokeja, które pomogło już zebrać część pieniędzy na najpotrzebniejszy sprzęt (m.in. z pieniędzy zebranych przez stowarzyszenie zakupiono nową parę łyżew w których występował będzie w tym sezonie obrońca Piotr Dudek), kolejne inicjatywy (m.in. koncert 8 września) pozwolą na dodatkową pomoc dla sekcji. Działaczom sekcji udało się również przekonać kilka

Hokeiści już trenują na lodzie!

Przygotowania do sezonu

firm krakowskich do darowizn na rzecz hokeja i te pieniądze pozwolą sfinansować częściowo przygotowania do sezonu. Jednocześnie apelujemy do kibiców Cracovii o wpłaty na konto Fundacji Hokeja Cracovia – numer konta na końcu tego tekstu.

dokonano niewielkich poprawek w ogrodzeniu trybun. Kibiców na pewno ucieszy fakt że na obiekcie zainstalowano nowy zegar. Jak pamiętamy, ze starym były częste problemy i nierzadko nie można było dokładnie odczytać czasu pozostałego np. do końca kary zawodnika. Odmalowano również budkę spikera i oświetlono trybuny. Pozostaje tylko kwestia monitoringu, o którego założenie postulowała Policja. Jednak ta inwestycja nie może zostać przeprowadzona przed wyjaśnieniem spraw własnościowych hali. Ogólnie rzecz biorąc obiekt jest właściwie gotowy do rozgrywek i czeka już na rozpoczęcie sezonu.

W nowym sezonie Cracovia zagra w lidze złożonej z siedmiu zespołów. Poza „Pasami” grają w niej: TMH Polonia Bytom, KH Sanok, Naprzód Pawłowski Janów, Orlik Opole i dwie drużyny Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Sosnowcu. Przed sezonem najlepsza sytuacja finansowo – organizacyjna wydaje się być w Opolu i w Janowie ale jak zwykle wszystko zweryfikuje lodowisko. Na pewno budującym jest fakt, że reaktywowała się zasłużona drużyna Naprzodu Janów co niewątpliwie przyczyni się do wzrostu atrakcyjności rozgrywek. Ostateczny terminarz rozgrywek miał być gotowy na 30 sierpnia (musiał być zmodyfikowany ze względu na zgłoszenia drużyn Naprzodu Janów i Polonii Bytom jak tylko będzie to możliwe zostanie umieszczony na internetowej stronie www.hokej.cracovia.krakow.pl). Cracovię czeka więc ciężki sezon ale przystępujemy do niego pełni wiary w naszych chłopców, którzy nie na darmo uważani są za najambitniejszą drużynę w Polsce.

Karvin

Brak decyzji Zarządu Miasta w kwestiach własnościowych lodowiska na ulicy Siedleckiego uniemożliwia inwestowanie w obiekt a także stawia sekcję w niepewnej sytuacji. Przekazanie lodowiska wraz z placem targowym oznaczałoby spokojny byt dla krakowskiego hokeja na kilka lat. Jest jednak i dobra wiadomość z lodowiska – zostało one po raz pierwszy w historii zamrożone już 2 września co pozwala drużynie lepiej przygotować się do sezonu. Zamrożenie tafli miało nastąpić już tydzień wcześniej, niestety awaria instalacji chłodzącej (pęknięta rura) opóźniła proces mrożenia. Na lodowisku przeprowadzone zostały prace, dzięki którym obiekt zostanie dopuszczony przez Policję do rozgrywek. Wzmocniono ogrodzenie wokół tafli,

**Fundacja Hokeja Cracovia
numer konta
19101048-10113-27015-1-111
Deutsche Bank 24 SA**

Internauci oceniają

Piłkarze pod lupą

Za nami szósta kolejka. Internauci postanowili sobie, że po każdym meczu będą oceniać naszych zawodników. Skala ocen gry zawodników przedstawia się następująco: 1 - grał beznadziejnie, 2 - słabo, 3 - średnio, 4 - dobrze, 5 - b.dobrze, 6 - wybitnie. Oto jakie noty otrzymywali.

Po meczu z Unią Tarnów głosowano następująco:

BoRuT

Skrzypek - 4, mało pracy, ale bezbłędny; Wacek - 4, trochę za wolny, ale solidny i bardzo ambitny; Skrzynia - 4, bez błędów; Ziolo - 4, jak wyżej; Radwański - 4, jak wyżej; Piszczek - 5, jego rajdy siały popłoch, znakomity w pojedynkach jeden na jeden; Hajduk - 2, ten mecz mu nie wyszedł (Krzychu popraw się); Szwajdych - 4, grał krótko, ale wypracował bramkę i się kilka razy pokazał; Giza - 5, dwie bramki, b. dobra praca w środku pola, groźne strzały; Nowak - 4, piękna bramka, dobra gra; Bania - 4, dwa razy był blisko strzelenia bramki, brakło szczęścia; Ankowski - 3, tym razem troszkę słabiej; Pozostali grali zbyt krótko.

Baylay

Skrzypek - 4, dawno nie mieliśmy tak dobrego bramkarza; Wacek - 5; Skrzyński - 4; Ziółkowski - 4; Radwański - 4



Piszczek - 6, świetny mecz tego piłkarza, jak jeszcze zacznie strzelać bramki; Hajduk - 3; Szwajdych - 4; Giza - 6, bardzo aktywny, no i 2 bramki; Nowak - 5; Bania - 4; Ankowski - 3

Mellechowicz

Skrzypek - 5; Wacek - 5; Skrzyński - 4; Ziółkowski - 4; Radwański - 4; Piszczek - 4; Hajduk - 2; Szwajdych - 5; Giza - 5; Nowak - 5; Bania - 4; Ankowski - 3,5

depesz

Skrzypek - 4; Wacek - 5; Skrzyński - 4; Ziółkowski - 4; Radwański - 4; Piszczek - 5; Hajduk - 3; Szwajdych - 4; Giza - 5; Nowak - 5; Bania - 4; Ankowski - 3

Po meczu z Proszowianką oceny wyglądały następująco:

Mellechowicz

Skrzypek - 5; Wacek - 4; Skrzyński - 4; Ziółkowski - 4; Radwański - 4; Piszczek - 4; Hajduk - 3; Giza - 4; Nowak - 5; Ankowski - 3; Bania - 4

BoRuT

Skrzypek - 5, bezbłędny, duży refleks po rykoszecie; Wacek - 4, dwoił się i trił, b. ambitny, żeby tylko lepiej radził sobie jeden na jeden; Skrzyński - 3, współwinny moim zdaniem z Ziółkowskim przy stracie bramki, zbyt wolne wyprowadzanie piłki; Ziółkowski - 4, jak wyżej, ale po jego wolnym gol; Radwański - 4, Piszczek - 4, starał się bardzo, ale często o jedną kiwkę za dużo; Hajduk - 3, kolejny nie najlepszy mecz; Giza - 4, starał się jak mógł, ale tym razem jego mocna broń - strzały z dystansu - zawiodła; Nowak - 4, podobnie jak Piszczek; Ankowski - 3, mnie osobiście trochę zawodzi; Bania - 3, bez rewelacji w tym meczu;

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

• PROTETYKA • CHIRURGIA • ORTODONCJA • RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

Gabinet czynny: pon, śr, pt 15⁰⁰-19⁰⁰; wt, czw 10⁰⁰-13⁰⁰

tel. 291-55-45

- Dlaczego zdecydował się Pan na przyście do Cracovii?

- Teraz w Cracovii zaistniała szansa na stworzenie dobrej drużyny. Klub z tak dużymi tradycjami i wiernymi kibicami na pewno na to zasługuje. Ja jestem młodym zawodnikiem, chciałbym się piłkarsko jeszcze rozwijać i mam nadzieję, że przyście do „Pasów” pozwoli mi podnosić swoje umiejętności. Budowa silnej drużyny wiąże się oczywiście z wysoko postawionymi celami sportowymi.

- No właśnie, o co w tym sezonie będzie grała, według Pana, Cracovia?

- Oczywiście, walka idzie o jak najwyższe miejsce w trzeciej lidze. My, piłkarze, będziemy się starali zrobić wszystko, aby na zakończenie sezonu wywalczyć jak największą ilość punktów.

- Co będzie jeśli nadrzędny cel, czyli awans nie zostanie zrealizowany. Zostanie Pan na Kałuży, bo kontrakt podpisał Pan tylko na rok?

- Nie mam zwyczaju, żeby zastanawiać się w trakcie rozgrywek, co będę robił po sezonie. Wszyscy mamy nadzieję, że uda nam się spełnić oczekiwania kibiców, dlatego najprawdopodobniej będę chciał przedłużyć swoją umowę z Cracovią.

- Nie miał Pan chyba problemów z aklimatyzacją w nowym klubie, gdyż do „Pasów” trafiła duża grupa zawodników z Proszowic, nie ma więc problemu braku zgrania?

- To prawda. W Cracovii jest obecnie siedmiu nowych piłkarzy, którzy poprzednio grali w Proszowiance plus jeden „stary” Tomasz Siemieniec, który wcześniej reprezentował barwy klubu z Kałuży. Ponadto wcześniej znałem kilku chłopaków z „Pasów”. Pomaga mi też to, że taktykę, którą stosuje trener Wojciech Stawowy przez dwa lata ćwiczyliśmy w Proszowiance.

- Sezon rozpoczęliście od dwóch wygranych, w tym bardzo wysokiego nad Skawinką (7-2), potem były jednak dwa bezbramkowe remisy (z Koroną i Siarką). Wystrzelaliście się?

- Te dwa wyjazdowe mecze były naprawdę bardzo ciężkie. Mieliśmy kilka okazji bramkowych, ale nie udało się ich wykorzystać. Mimo wszystko uważam, że te remisy, w Kielcach i Tarnobrzegu, okazały się cenne w końcowym rozrachunku.

- W meczu ze Skawinką wykonywał Pan karnego, bo na boisku nie było już Piotra Bani, który w przedsezonowych sparingach był nominalnym egzekutorem. Czy tak już zostanie?

Wojciech Ankowski

Obrona zaczyna się od napastników



- Trener do wykonywania „jedenastek” wyznaczył Piotra i mnie. Akurat w spotkaniu ze Skawinką „Baniowego” nie było już na placu, dlatego ja podjąłem się tej roli. W piłce panuje taka zasada, że jeżeli ktoś dobrze wykona karnego, to potem strzela dalej. W tym wypadku chyba też tak będzie.

- Gracie, cytując byłego trenera reprezentacji Polski Jerzego Engela, futbol na tak, czy jednak trochę nie zapominacie tym samym o tyłach?

- Generalnie styl naszej gry jest bardzo ofensywny. Wszyscy zawodnicy mają jakieś zadania w ataku. Co do gry obronnej, to za nią nie odpowiadają tylko defensorzy. Obrona zaczyna się już przecież od napastników i jeśli oni popełnią jakiś błąd, to potem czasami trudno jest go już naprawić.

- Za to ten ofensywny styl jest bardzo widowiskowy dla kibiców.

- W stu procentach zgadzam się ze zdaniem Pawła Nowaka wyrażonym na tych łamach o widowiskowości naszej gry. W poprzednim sezonie tak grała Proszowianka, teraz tą drużyną będzie Cracovia. Przede wszystkim staramy się grać zarówno

efektywnie, jak i efektownie. I jeśli w obronie mamy narzucone przez trenera pewne warianty taktyczne, to w ofensywie mamy właściwie wolną rękę. Staramy się grać z polem, jeśli do tego dojdzie skuteczność, to będzie dobrze.

- Jest Pan złotym i brązowym medalistą mistrzostw Polski juniorów z Wisłą (1997 i 98), ale w dorosłej piłce, jak na razie, nie ma to odbicia, dlaczego?

- Nie oszukujmy się, różnica między piłką juniorską a seniorską jest ogromna. Wszystko jednak jeszcze przede mną.

- Studiujecie Pan. Co to za uczelnia, na którym jest Pan roku i czy łatwo jest pogodzić wyższą edukację z grą w piłkę?

- Obecnie robię licencjat na jednym z wydziałów Instytutu Turystyki z Warszawy mającego swoją filię w Krakowie. Po roku planuję kontynuować edukację na krakowskiej AWF podejmując uzupełniające studia magisterskie. Uczę się w trybie zaocznym, dlatego też daję radę godzić sport ze szkołą.

Rozmawiał Paweł Pieprzyca



Kraków, ul. Podwale 6-7
tel. (012) 429 25 05



PUB-MINI BROWAR zaprasza: 9.00 - 2.00
 Oferujemy państwu piwo własnego wyrobu na bazie siodu pszenicznego i jęczmiennego, sporządzane według starej austro-węgierskiej receptury o unikalnym aromacie i smaku.

RESTAURACJA - zaprasza: 12.00 - 24.00
 Zapewniamy państwu bogaty zestaw dań przygotowanych przez doświadczonych mistrzów sztuki kulinarnej. Specjalnością naszego zakładu są dania kuchni wiedeńskiej.

NIGHT CLUB - Jeden z najnowocześniejszych urządzonych w Krakowie, z najbardziej znanymi DJ-ami, zaprasza na dyskoteki w piątki i soboty od godz. 20.00.

SALA MYŚLIWSKA - stylowo urządzona jest idealnym miejscem na biznes lunch lub konferencję w kameralnej atmosferze.

S E R D E C Z N I E Z A P R A S Z A M Y



Krakowianie kultywując polskość tworzą organizacje o charakterze patriotycznym. W Krakowie w roku 1885 rozpoczyna działalność Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, które oprócz zadań propagowania idei narodowo-wyzwoleńczych zajmuje się szerzeniem wszelkich form zabaw ruchowych na świeżym powietrzu. Wielki orędownik sportu dr. medycyny Henryk Jordan w roku 1888 zakłada w Krakowie Park Gier i Zabaw. Wydarzenia z końca XIX wieku mają kluczowe znaczenie dla rozwoju futbolu w Krakowie. Okryte legendą boisko nr VIII w Parku Miejskim było nie tylko jako jedyne trawiaste, ale także wyłącznie przeznaczone do piłki nożnej. Kopiący piłkę na tym boisku uczniowie Gimnazjum i Akademicy współtworzą Cracovię.

Dnia 4 czerwca 1906 roku drużyna przewodników z Parku Jordana nazywana biało-czerwonymi jak również Mazurem, pod przywództwem S. Szeligowskiego ro-

Królewskie miasto Kraków w trakcie burzliwych 123 lat wichrów polskiej historii w większości tego okresu znajdowało się pod panowaniem Cesarstwa Austro-Węgier. Ziemie polskie wchodzące w skład zaboru austriackiego nazwano Galicją. Region od roku 1860 cieszył się dość szeroką autonomią. Kraków podobnie jak Lwów wykorzystał szansę znakomicie rozwijając naukę, kulturę i sport.

Galicyjski rodowód!

Z kart historii Cracovii

skiej myśli. W roku 1910 zespół przedstawicieli Cracovii w składzie Stanisław Kopernicki, Józef Lustgarten i Bernard Miller opracował i wydał drukiem pierwsze w Krakowie przepisy gry w piłkę nożną. Prezes Cracovii, redaktor naczelny „Czasu”, Stanisław Kopernicki stanął na czele utworzonego 25 czerwca 1911 roku Związku Polskiego Piłki Nożnej. Jako prezes ZPPN jednostki autonomicznej przy Austriackim Związku Piłki Nożnej został jego wiceprezesem i delegatem na kongres FIFA w Lipsku. Przytoczone wydarzenia miały duże znaczenie, ponieważ zintegrowały kluby Galicji i doprowadziły do zorganizowania mistrzostw. W pionierskim okresie działalności Cracovii za najlepszego piłkarza Krakowa uważano Stanisława Szeligowskiego. Występujący na pozycji lewoskrzydłowego lub lewego łącznika Szeligowski charakteryzował się znakomitą techniką, niekonwencjonalnym dryblingiem, szybkością i groźnym strzałem. W latach 1913 i 1914 Cracovia dzierży prymat najlepszej drużyny na boiskach piłkarskich Galicji. W roku 1913 zdobywa mistrzostwo, a rok później w niedokończonych rozgrywkach ze względu na wybuch I wojny światowej przewodzi w tabeli stawce rywali. W pokonanym polu pozostawia lokalną rywalkę Wisłę oraz lwowskie kluby: Czarnych i Pogoń. Nie jest to zaskoczenie ponieważ w składzie mistrzowskiej drużyny Cracovii widnieją nazwiska klasowych zawodników; Stefan Popiel, Tadeusz Synowiec, Zdzisław Styczeń, Stanisław Mielech, gwiazda drugiej wielkości po Szeligow-



Drużyny Czarnych Lwów i późniejszych Biało-Czerwonych w szkolnych mundurkach (6 czerwca 1906 r.)

zegrała mecz z drużyną Czarnych Lwów (0-2). Powstanie Cracovii 13 czerwca 1906 roku nie jest pisane palcem na wodzie. Geneza założenia klubu jest oparta na faktach historycznych, które znajdują potwierdzenie w dokumentach. Metryką Cracovii, najstarszego istniejącego klubu piłkarskiego jest data 13 czerwca 1906. Informacje o tym wydarzeniu drukuje ukazująca się w Krakowie gazeta „Nowa Reforma” nr 132 z dn. 12 czerwca. Zamieszczone ogłoszenie obwieszcza: „Akademicki Klub Footballistów gra w piłkę nożną zawiązując się w Krakowie. Ćwiczenia w grze w piłkę nożną rozpoczynają się w środę 13 bm. Uprasza się wszystkich którzy chcą do tego klubu należeć o przybycie do parku dr Jordana w środę o godz 6 wieczorem. Nie wątpimy

że tak zdrowy sport jakim jest gra w piłkę nożną, znajdzie wielu zwolenników wśród młodzieży akademickiej”.

Drużyna „akademików” niecałe trzy miesiące później przyjmuje nazwę Akademicki Klub Footballowy Cracovia. Wiosną roku 1907 AKF łączy się z biało-czerwonymi i na wniosek Józefa Lustgartena powstaje KS Cracovia, przyjmując barwy biało-czerwone obowiązujące do dziś. Dwunastoletnia działalność Biało-Czerwonych w drodze do niepodległej II Rzeczypospolitej była naznaczona sporymi osiągnięciami natury organizacyjnej i sportowej.

Cracovia 27 listopada 1909 zatwierdziła statut klubu. Warta podkreślenia jest skuteczna działalność działaczy klubu na gruncie sportowym, nie pozbawiona nowator-

skim - Antoni Poznański i późniejszy internacjonalista, wówczas 17-letni Józef Kaluża.

Cracovia w swojej historii była klubem demokratycznym, grupującym w swoich szeregach przedstawicieli różnych szkół i zawodów i nie stawiała żadnych barier narodowościowych. W drużynie w latach 1908 - 1911 występował Anglik, były zawodnik londyńskiego Fulham, Wiliam Benjamin Calder, który pracował w Krakowie jako nauczyciel języków obcych. Klasą dla siebie był także były zawodnik Vienny środkowy napastnik Richard Singer, który bronił barw białe - czerwonych w latach 1909 - 1912, strzelając 40 bramek, był on również późniejszym reprezentantem Austrii. Do wybuchu I wojny światowej piłkarska drużyna Cracovii stanowiła galicyjski konglomerat, występowali również inni Austriacy W. Traup i R. Traup, Czech K. Just oraz Węgier S. Obert, funkcje trenera sprawował fachowiec o określonej renomie Czech F. Koželuch. W 1911 roku S. Kopernicki obejmuje prezesurę Cracovii, która zaowocowała uzyskaniem wieloletniej dzierżawy tzw. łąk zwierzynickich od Konwentu Sióstr Norbertanek. Po śmierci Kopernickiego dzieło z powodzeniem kontynuował następca Kazimierz Jurjewicz organizując zbiórki funduszy na budowę parku gier Cracovii u zbiegu ul. Wolskiej (obecnie Piłsudskiego). Historycznym wydarzeniem dla klubu staje się dzień 31 marca 1912 roku, kiedy to meczem Cracovia - Pogoń Lwów (2-2) Pasiaki inaugurują swoją działalność na własnym stadionie.

Cracovia na najstarszym istniejącym stadionie piłkarskim w Polsce odnosiła swoje największe sukcesy sportowe i zaznawała goryczy porażek. Pokolenia kibiców białe - czerwonych przeżywało chwile wzlotów i upadków, które w sporcie są czymś naturalnym. Współzałożyciel Cracovii dr prawa Józef Lustgarten, piłkarz i działacz także w strukturach KOZPN i PZPN nawet w okresie I wojny światowej, nie dopuścił do zaprzestania działalności sportowej, co dotknęło wiele klubów Galicji. Analizując okres galicyjski pasów na niwie osiągnięć w różnych kierunkach działalności z analogicznym okresem III Rzeczypospolitej nasuwa się myśl, która jest wykładnią obecnej rzeczywistości. Polski urzędnik w administracji austro-węgierskiej nie czynił absolutnie najmniejszych przeszkód, które mogłyby utrudniać, jakiegokolwiek inicjatywy białe - czerwonych. Dzisiejsza rzeczywistość to torpedowanie w zarodku przez urzędników i różne wpływowe gremia wszelkich prób wyciągnięcia z marazmu najstarszego istniejącego klubu piłkarskiego w Polsce.

Jerzy Juszcak

m a r o n y



restauracja marony

al. Kasztanowa 28, 30-827 Kraków
tel. 625 47 76, fax 625 47 79

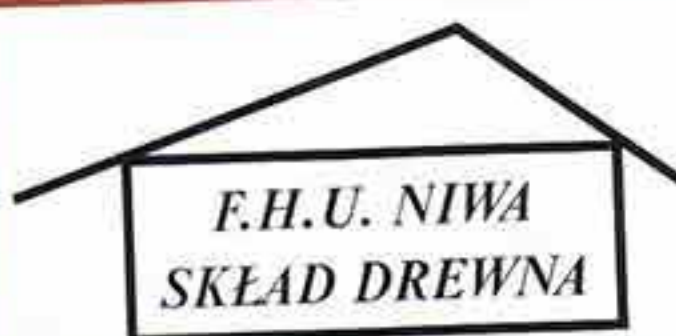
W przestronnym i jasnym wnętrzu naszego lokalu polecamy dania kuchni europejskiej wg oryginalnych receptur, z różnych rodzajów mięs: jagnięciny, cielęciny, wieprzowiny, wołowiny, ryb i drobiu.

Serwujemy małe porcje dla dzieci

Organizujemy: wesela, chrzciny, rodzinne i firmowe bankiety, imprezy towarzyskie

Do dyspozycji gości parking oraz ogród letni z grillem i placem zabaw dla dzieci

Zapraszamy codziennie od 12:00 do 23:00



F.H.U. NIWA
JERZY ZĄBCZYK
Kraków, ul. Niwy 14/1

Firma oferuje:

deski, krawędziaki,łaty, kontrłaty, stemple w cenach fabrycznych

Dodatkowo firma gwarantuje:

- usługi stolarskie w zakresie obróbki drewna
- kompleksowe usługi w zakresie montażu więźby i pokrycia dachu

Możliwość negocjacji cen, rabaty dla stałych klientów.

Zapraszamy codziennie w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰, soboty 8⁰⁰-12⁰⁰

Skład drewna - Kraków, ul. Kielkowskiego 12, tel./fax (012) 656 11 84,
tel. kom. 0501 67 40 19

F.H. „AGNES”
galanteria skórzana hurt - detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14

Kraków, ul. Zwierzyniecka 25

Kraków-TOMEX, ul. Bieńczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
 - ☛ portfele
 - ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
 - ☛ paski, biodrówki
 - ☛ rękawiczki skórzane
 - ☛ parasole
- ☛ plecaki dziecięce, szkolne, turystyczne
 - ☛ torby turystyczne
 - ☛ walizy

gazeta

- Zarząd Miasta zgadza się, by obiekt przy ul. Siedleckiego przejęła Cracovia. Protestuje przeciw temu „Kra-kowianka”, obecny zarządca lodowiska - taką informację dla Gazety Wyborczej przekazał Witold Gadowski, rzecznik prasowy urzędu miasta (22.08.2002).

wspom **Gazeta Krakowska**

- Już w najbliższą sobotę wszyscy, którym drogi jest los klubu będą mogli przyjść pod Cracovię i wziąć udział w akcji sprzątnięcia terenu pod parking przy ul. Kałuży. Od godz. 9. chętni mogą usuwać gruz, który powstał po zburzeniu budynku klubowego. Już wcześniej sympatycy Pasów przyczynili się do poprawy wizerunku stadionu - malując kraty wokół boiska. - pisała Gazeta Krakowska w przeddzień (23.08.2002) akcji porządkowania

DZIENNIK POLSKI

- Z żalem odchodzę z Krakowa, przepraszam sympatyków Cracovii. - mówił dla Dziennika Polskiego trener hokeistów Mieczysław Nahuńko tuż po rezygnacji ze stanowiska trenera. Mam

jednak bardzo trudną sytuację finansową, od siedmiu miesięcy nie otrzymywa-łem pensji, musiałem ostatnio sprzedać samochód. (21.08.2002).

Tempo

To, czego do spółki dokonali działacze Polskiego Związku Piłki Nożnej i Pogoni Staszów, kwalifikuje się nie do państwa prawa, ale do buszu. - Tak zareagował jeden z czytelników

Tempa po tym, jak Wydział Gier PZPN zdecydował o powiększeniu III ligi do 17 zespołów.

DZIENNIK POLSKI

- Mnie najbardziej cieszy dobra gra całego zespołu. Sam byłem zaskoczony, że przez 80 procent gry mieliśmy inicjatywę powiedział dla Dziennika Polskiego trener Stawowy po meczu z Koroną Kielce. (20.08.2002).



**TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ
BARDZO SZYBKIE
I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!
Już nie musisz kupować sprzętu !
Damy Ci go za darmo !!!
Przekonaj się sam dlaczego
warto mieć takie łącze ?!**

Zadzwoń lub napisz:

**K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.
ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków
e-mail: biuro@kki.pl http://www.kki.pl
tel. (012) 428 20 40**

www.hokej.cracovia.krakow.pl

Hokeiści w internecie

Od połowy Sierpnia w internecie pod adresem www.hokej.cracovia.krakow.pl pojawiła się nieoficjalna strona sekcji hokejowej naszego klubu. Serwis w tym momencie znajduje się w stanie stałej rozbudowy. W założeniu ma być kompendium wiedzy o krakowskim i polskim hokeju.

Działy takie jak „wieści”, „kadra”, „sprawozdania” itp. będą źródłem informacji o bieżących wydarzeniach. Na stronie można również poczytać trochę o historii, nie tylko hokeja w Cracovii ale także w Polsce i na świecie. Serwis zawiera również obszerny dział zatytułowany „przepisy”, w którym można się dowiedzieć wszystkiego o zasadach gry w hokeja na lodzie. W dziale „inne kluby” będzie można uzyskać informacje o klubach hokejowych w Polsce. Umieścimy tam składy statystyki a także garść informacji na ich temat. Będzie też sporo linków do innych ciekawych stron o hokeju. Powstaje również podstrona „młodzież” która, traktować będzie o młodych nadziejach hokejowej

Cracovii - następcach Czesława Marchewczyka, Romana Stebleckiego, Bogdana Migacza czy Bogdana Pawlika. Z poziomu naszej strony internauci będą mogli sobie ściągnąć tapety i zdjęcia z hokeistami w biało-czerwonych strojach.

Strona ruszy „pełną parą” wraz z początkiem sezonu hokejowego, kiedy to na bieżąco będzie można śledzić poczynania naszych hokeistów na lodowiskach I ligi. Zapraszamy serdecznie do współpracy przy powstawaniu serwisu kontakt mailowy: karvin@amator.net.

Karvin



**Cracovia Kraków
Sekcja hokeja na lodzie**

Aktualności

29 sierpień 2002
Sternikowi Krakowskiego hokeja Adamowi Ziębic udało się pozyskać 12 tysięcy tytułem darowizny na działalność sekcji. Poza tym coraz więcej zawodników podejmuje treningi, (zwiększone jest to z szybko perspektywą zamrożenia lodowiska) już w najbliższych dniach rozstrzygnie się czy drukując wzmocnienia na zasadzie wypożyczenia zawodnicy z Podhala Nowy Targ

27 sierpień 2002
Dziś dodałem podstronę linki na której znajdziecie sporo ciekawych odnośników do innych stron o hokeju na lodzie

26 sierpień 2002
Jak się dziś dowiedziałem z powodu swemu instalacji chłodzenia zamrożenie tafli lodowiska na ulicy Siedleckiego zostanie przesunięte o tydzień. Jednocześnie na treningu pojawił się utalentowany bramkarz Cracovii Wajtek który swego czasu bawił w drużynach młodzieżowych i obecnie podjął znowu treningi w klubie

26 sierpień 2002
Jak możecie zauważyć serwis dziś diametralnie zmienił swoją oblicze

Ostatni Mecz:
TKH Toruń - Cracovia
5 - 1
(0 - 0, 4 - 1, 4 - 0)

Statystyka
Wszystkie
Kadra
Sekcja
Tabela
Wyniki
Sprawozdania
Terminarz
Statystyka
Młodzież

Przepisy
Historia
Dyscypliny
Historia Sekcji
Historia Hali
Inne Kluby

Statystyka
Wszystkie
Wspomoc
Hokeistów
Cracovii
Gracovii
Wpłaty na konto
Punkty w hokeju
Cracovii
1807048 10173
27095 1 151
Bardzo miło



Centrum Medyczne **FALCK** Maszachaba

Ginekologia	USG
Laryngologia	Gastrologia
Kardiologia	Pediatrica
Chirurgia	Interna
Okulistyka	Psychiatria
Neurologia	Psychologia
Ortopedia	Reumatologia
Dermatologia	Cytologia
Urologia	Analityka
Medycyna Pracy	Szczepienia ochronne

ul. Mazowiecka 4 IIIp.
Tel. 634-33-69, 633-21-11

Pogotowie FALCK

Wizyty domowe
Transporty medyczne
Tel. 96-75, 636-46-11

FALCK

RATOWNICTWO

Falck Ochrona sp. z o.o.
Oddział w Krakowie
Biuro: ul. Raclawicka 26,
30-075 Kraków
tel. 636-72-33, 636-53-72
fax 638-43-91



GRUPA 100

Stowarzyszenie „Cracovia – GRUPA 100” – gromadzi sympatyków Cracovii płacących podwyższoną składkę w wysokości minimum 100 zł miesięcznie. Jest nas coraz więcej.

Przyciągamy środki finansowe dla sekcji futbolowej Cracovii. Nasze składki, wpływy z miesięcznika „PASY”, wpływy z innych wydawnictw oraz imprez czy akcji w całości przeznaczamy na futbol w Cracovii.

Idzie nam dobrze! Grupą kieruje nowy Zarząd w składzie: **Jerzy Chylewski, Paweł Misior i Dariusz Mróz**. Do komisji Rewizyjnej wybrano: **Artura Horaina, Jerzego Ząbczyka oraz Rafała Akmana**.

PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS!

Kontakt: adres korespondencyjny bądź e-mail jak w stopce redakcyjnej lub **Dariusz Mróz** – 0-502-85-00-66

Szanowna redakcjo miesięcznika sympatyków Cracovii "PASY"

Nowa Cracovia – a kibice?

Nowy sezon piłkarze I drużyny Piłki Nożnej rozpoczęli z impetem i pomyślnie. Ja jednak, jako człowiek już nie pierwszej młodości, a związany z ukochaną CRACOVIA od ponad 55 lat, od kilku lat w miarę blisko poprzez pracę w Zarządzie KS Cracovia i Radzie Seniorów, powrócę do starego tematu. Temat to kibice i ich zachowanie na całym obiekcie klubu nie wyłączając LOŻY HONOROWEJ. Jestem przekonany, że niektóre osoby uznające się za kibiców i wielbicieli CRACOVII i zasiadający właśnie w tej loży nie mają nic wspólnego z honorem, a ich miejsce tam jest w miarę przypadkowe.

Siadają tam "w stanie wskazującym", rzucając "kawałami mięsiwa", nie gardząc wulgar-

nych epitetów w różnej tonacji nutowej pod adresem sąsiadki-rówieśniczki zza miedzy.

To o czym pisze wyżej to nie jest wyłącznie moje odczucie, ale grupy sympatyków i byłych zawodników, którzy za największy zaszczyt uważali występowanie w koszulkach w biało-czerwone pasy a obecnie chcieliby ze spokojem oglądać swoich następców. Wszyscy jednym głosem mówimy – mamy dość CHAMSTWA na naszym obiekcie i żądamy, aby władze MKS CRACOVIA i KS CRACOVIA (w tym również piszący ten tekst) podzieliły nasze żądanie.

Drodzy kibice chamskie okrzyki pod adresem WISŁY nie ma najmniejszego sensu, choćby

z tego względu, że w nowej CRACOVII grają również jej wychowankowie, noszą i będą nosić pasiaste koszulki, aby walczyć o jakże marzącą się nam wszystkim II ligę. Dzisiaj ten kto ma pieniądze (może i PASY będą je miały) kupuje zawodnika i traktuje go jak pracownika. Zawiera z nim umowę na odpowiedni okres pracy i na określonych warunkach finansowych. Oto do żadnego klubu, w tym do Wisły, nie można mieć pretensji.

Zastanawiałem się nad tym, czy ten tekst nie powinien się ukazać się na łamach lokalnej prasy. Jeśli pan Redaktor uważa, że powinien, proszę o udostępnienie go, nawet w nieco zmienionej formie. Ważne aby dotarł do wszystkich kibiców CRACOVII.

Łączę serdeczne pozdrowienia i myślę, że może ten tekst odniesie oczekiwany skutek.

Z poważaniem

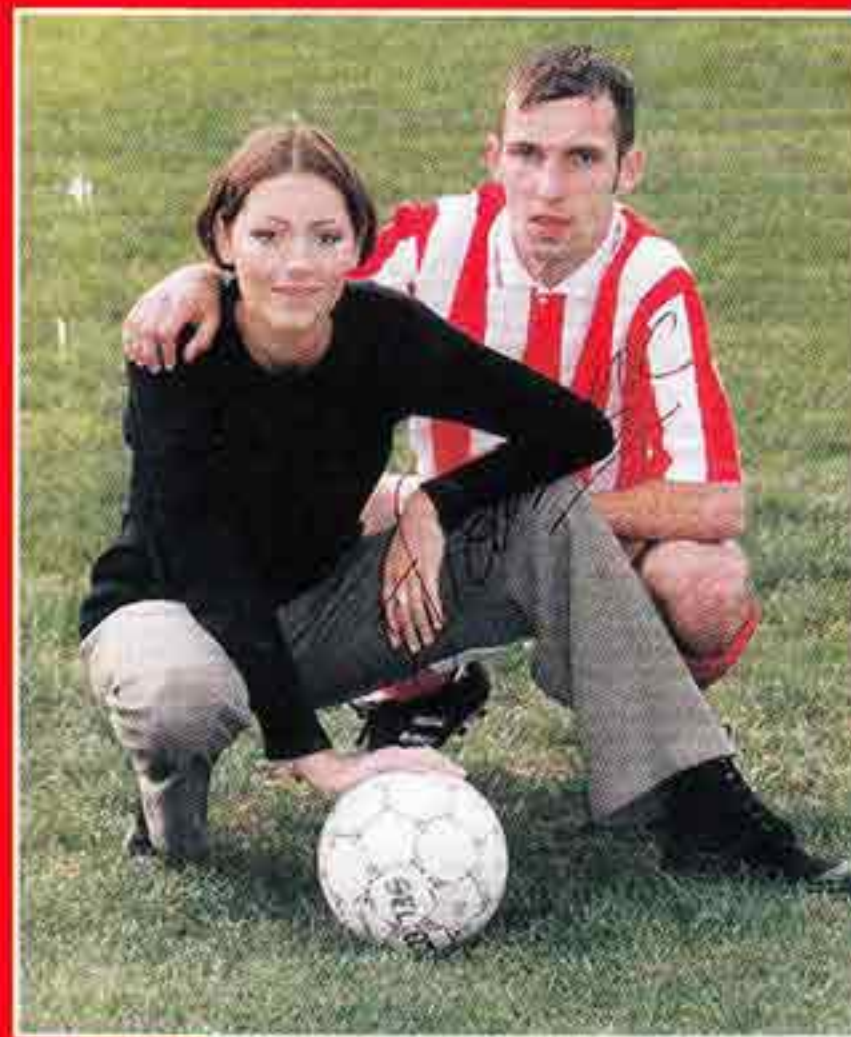
Zygmunt Sadlik

GALERIA

Tak się wozi, Tak się wozi Cra-co-via



Czy tak będziemy się bawić już po tym sezonie?



Za Pasami dziewczyny kolejkami!



COMARCH

SYSTEMY INFORMATYCZNE